Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

Rok X
Nr. 12

ABC

POZ

Warszawa, piątek 11 stycznia 1935 r.

10 GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

NASZE ABC

Narodziny nowej planety

Codziennie czytamy wiadomości o dalszych posunięciach polityki gospodarczej Roosevelta. Zainteresowanie niemi trwa nietyle ze względu na charakter tych posunięć, ile ze względu na rolę, jaką Stany Zjednoczone zajmują w gospodarstwie społecznem.

Nie trzeba bowiem zapominać, że stanowią one 19 proc. światowej produkcji pszenicy, 25 proc. owsa, 30 proc. tytoniu, 56 proc. bawełny, 59 proc. kukurydzy, 39 proc. węgla, 68 proc. nafty, 45 proc. rudy żelaznej, 47 proc. rudy miedzianej, 45 proc. cementu. Biorąc ogólnie, można powiedzieć, że produkcja Stanów Zjednoczonych, to połowa całej produkcji światowej. Inwestycje zaś Stanów Zjednoczonych zagranicą równają się dwu piątym całego majątku narodowego Francji. Wreszcie dochód społeczny Stanów jest 11-krotnie większy od dochodu społecznego Francji.

Istota ich gospodarczego kryzysu polega na tem, że dzisiejsza zdolność produkcyjna jest mniejwięcej dwukrotnie wyższa od zdolności konsumcyjnej. Rynki zaś zewnętrzne coraz bardziej się zamykają, gdyż inne kraje, nie mogąc nic wywieść do Stanów (które mają wszystko u siebie), a musząc im płacić z tytułu zaciągniętych długów, nie mają poprostu za co sprowadzać amerykańskich towarów.

Jeśli z tego punktu widzenia spojrzeć na kryzys amerykański, to trzeba uznać dotychczasowe zarządzenia za niedostateczne. Jako warunek bowiem zwyciężenia kryzysu postawiono zrezygnowanie z eksportu i takie przekształcenie krajowego gospodarstwa, żeby było ono w stanie skonsumować w całości wytwory własnej produkcji. W takim atoli wypadku nie da się utrzymać amerykańska ideja wiecznego postępu, która tak decydujący wpływ wywarła na tamtejszą psychikę. To zaś skolei rzeczy wymaga oparcia tej psychiki na zupełnie innych, niż dotąd podstawach — wymaga, aby powstał „naród amerykański" w nowoczesnem tego słowa znaczeniu.

Stany Zjednoczone stoją zatem na progu bardzo poważnych, do podstaw sięgających przekształceń: mają stać się już nie oddzielnym kontynentem. Wiarę w pieniądz i religję wiecznego materjalnego postępu trzeba będzie zastąpić hasłami bardziej idealnemi, a ze społeczeństwa amerykańskiego będzie się musiał wytworzyć nowoczesny naród. Przyszłość pokaże, czy Stany Ziednoczone potrafią temu zadaniu podołać.

„Dar Pomorza" zawinie do Honolulu

Statek szkolny „Dar Pomorza", odbywający podróż naokoło świata znajdował się dnia 8-go b. m. o 700 mil morskich od wysp Hawajskich, a o 900 mil morskich od portu w Honolulu, dokąd statek zawinie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Wobec wcześniejszego, niż to było przewidywane, przybycia „Daru Pomorza" do Honolulu, statek ten zawinie również wcześniej do Yokohamy.

Na pokładzie statku wszyscy cieszą się dobrem zdrowiem.

Problemy polskiej polityki zagranicznej

w komisji budżetowej Sejmu

Sejmowa komisja budżetowa podjęła wczoraj po przerwie świątecznej dalsze obrady nad preliminarzem budżetowym na r. 1935/36. Na warsztacie znalazł się budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku sanacja skierowała swoje wysiłki ku temu, aby nie dopuścić do poruszenia momentów politycznych. Zarówno referent, pos. Walewski (BB.), jak i wiceminister Szembek ograniczyli się do kwestyj ściśle budżetowych oraz organizacyjno - administracyjnych. Po tej samej linji poszedł pos. Piotrowski (P. P. S.), opierając się na półoficjalnej zapowiedzi, że w komisji spraw zagranicznych p. minister Beck wygłosi exposé o polityce zagranicznej Polski. Pos. Miedziński oświadczył w imieniu BB., że wobec zapowiedzi exposé p. Becka, ograniczy się do oświadczenia, że polityka zagraniczna rządu ma całkowite uznanie i poparcie jego klubu, uważa ją za zgodną z interesami Rzeczypospolitej i odpowiadającą godności narodowej.

Każdy o swoich

Pos. Rosmarin z koła żydowskiego, poruszył sprawę wysiedlonych z Niemiec żydów, poddanych polskich, uskarżając się, że mimo opieki, okazanej im przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, rezultatów tej opieki nie widać, a uchodźcy stracili cały swój majątek.

Ukrainiec pos. Zahajkiewicz mówił o prześladowaniu ludności ukraińskiej w Sowietach i rozstrzelaniu 28 działaczy. Zapytuje, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamierza poczynić jakie kroki w obronie polskich obywateli.

Do zagadnień politycznych sięgnął jedynie pos. Zieliński z Klubu Narodowego, a wystąpienie jego wywołało duże niezadowolenie na ławach sanacyjnych. Pos. Zieliński w przemówieniu swojem zarzucił bierność, z jaką Ministerstwo Spraw Zagr. odnosi się do zagadnień i interesów polskich w Gdańsku, a bierności tej przeciwstawia niezwykłą energję, jaką rozwinęło w stosunku do Czechosłowacji.

Mniejszość polska w Czechosłowacji

Jakby na sygnał dany zgóry zaczęła się w całej prasie prorządowej kampanja przeciw Czechosłowacji. Posypały się groźby i wymyślania w obronie tamtejszej mniejszości polskiej, a przecież mniejszość nasza w Czechosłowacji nie jest najliczniejsza, ani jedyna. Tuż obok, o miedzę, żyje w Rzeszy Niemieckiej około półtora miljonów Polaków. W jakich warunkach? W trakcie najostrzejszej kampanji przeciwko Czechosłowacji, zbliżał się termin zjazdu Polaków z zagranicy. Na ten zjazd wydane zostały przez Radę Organizacyjną krótkie zestawienia, charakteryzujące sytuację polityczną i gospodarczą naszej mniejszości w poszczególnych krajach. Z tego sprawozdania dowiadujemy się: „Wprawdzie władze pruskie zapewniają Polaków o swej przychylności, to jednak nie przeciwdziałały ostrej kampanji antypolskiej, prowadzonej przez miejscowe czynniki urzędowe, które w walce z Polakami nie przebierały w środkach".

Pogorszenie sytuacji Polaków w Niemczech

Stosunki w Niemczech charakteryzuje sprawozdanie w sposób następujący: „Ogólna sytuacja naszej ludności w Niemczech znacznie się pogorszyła. Wpłynęła na to w pierwszym rzędzie sytuacja polityczna, jaka się wytworzyła w Trzeciej Rzeszy z chwilą dojścia do władzy narodowych socjalistów. Prześladowanie sporadyczne ludności polskiej oraz planowa walka z jej życiem organizacyjnem, — oto hasła nacjonalistycznych Niemiec, upojonych rzekomem zwycięstwem rasy i kultury. Sytuacja jest naprawdę tak rozpaczliwa, że nawet rejestracja nadużyć i poszkodowań nie jest do pomyślenia ze względu na uzasadnioną obawę ludności polskiej przed nowemi represjami szturmowców".

Czyżby układ z 26 stycznia?

Pos. Zieliński przypomina dalej, że w Czechosłowacji na 100 tysięcy mniejszości polskiej, 12 tysięcy dzieci uczy się w szkołach polskich, a w Niemczech na miljon i ćwierć ludności — 8 tys. dzieci. W ciągu całej kampanji bojowej przeciwko Czechosłowacji, nie słyszeliśmy nic o zaopiekowaniu się rodakami w Niemczech. Czyżby układ z 26 stycznia stał tu na przeszkodzie? Tak tajemnicza dysproporcja cechowała naszą służbę dyplomatyczną w jej dbałości o los naszej ludności zagranicą.

Temat zabroniony

W czasie przemówienia posła Zielińskiego, posłowie Miedziński i Polakiewicz podeszli do posła Byrki i coś z nim szeptali. Pos. Byrka natychmiast potem zwrócił się do posła Zielińskiego z prośbą, aby uszanował kompromis zaproponowany przez posła Piotrowskiego i nie mówił o polityce zagranicznej przed exposé p. Becka.

Pos. Zieliński: — Chcę się zastanowić, jak funkcjonował aparat MSZ. Czy mam prawo mówić w tych granicach?

Przew. pos. Byrka: — Pan, jako b. dyplomata sam znajdzie najlepszą drogę, jaką należy obbrać na komisji.

Kiedy jednak p. Zieliński przeszedł do omawiania naszej taktyki dyplomatycznej przy pakcie wschodnim, pos. Byrka po dwukrotnem upomnieniu odebrał mu głos.

Pos. Trąmpczyński (Kl. Nar.) zaprotestował przeciw zaprowadzonej praktyce. Dotychczas — mówi — na podstawie cichej zgody miał miejsce podział dyskusji między budżetem MSZ a jego polityką. Ale podstawą zgody jest obustronna lojalność. Tymczasem Sejm od dwóch prawie lat nie ma możności dysputować nad polityką zagraniczną. Zresztą zupełny podział dyskusji jest prawie niemożliwy. Nie można się ograniczyć do samych liczb preliminarza, bo rola komisji sprowadziłaby się tylko do sprawdzania i dodawania.

Następnie pos. Trąmpczyński zarzucał, iż w Min. Spr. Zagranicznych za mało jest prawników. Przykładem tego może być oświadczenie w Genewie o niehonorowaniu traktatu o mniejszościach. Mówca zastrzega się, iż nie uważa tego posunięcia za krok zły, ale nie był on należycie przygotowany pod względem prawniczym.

Preliminarz Min. Spr. Zagran. przyjęto bez zmiany.

Dwaj b. ONR-owcy w sądzie starościńskim

Przed wydziałem administracyjno- karnym starostwa grodzkiego Warszawa - Śródmieście odpowiadali wczoraj dwaj b. członkowie O. N. R. — studenci: Szubert i Tomczak.

Podczas jednej z ostatnich rewizyj znaleziono u nich broń, przechowywaną bez pozwolenia.

U Szuberta zakwestjonowano dwa flowery i... dubeltówkę skałkową z 1863 roku. U Tomczyka znaleziono rewolwer belgijski F. M 6.35, ale oskarżenie opiewało, że znaleziono jeszcze rewolwer systemu Mauzer, którego Tomczak nigdy w życiu nie posiadał.

Pan referent nie uwzględnił tłumaczenia obu oskarżonych i wymierzył Tomczakowi karę 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, a Szubertowi 75 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu.

„Wsteczny i szkodliwy ustrój państwowy" chce wprowadzić B.B.

Sen. Woźnicki do prezesa senackiej komisji konstytucyjnej

Przedstawiciel stronnictwa ludowego w komisji konstytucyjnej senatu, p. Woźnicki przesłał na ręce przewodniczącego tej komisji, sen. Rostworowskiego z BB., obszerny list, określający stanowisko swego stronnictwa w sprawie projektu ustawy konstytucyjnej.

W liście tym sen. Woźnicki zaznacza, że ze względu na sposób uchwalania projektów ustawy konstytucyjnej w sejmie w dniu 26 stycznia 1934 r. klub senatorów ludowych nie może uznać go za prawomocnie przez sejm uchwalony. Pracę w komisji konstytucyjnej traktowali senatorowie klubu ludowego jako sposobność do wykazania tych błędów i braków, jakie ich zdaniem, w projekcie się znajdują, jak również do wskazania pozytywnych rostrzygnięć, któreby mogły doprowadzić do polepszenia podstaw prawnych naszego ustroju.

„Pragnę jednak — pisze sen. Woźnicki — zwrócić szczególną uwagę na samą osnowę projektu, który usiłuje narzucić państwu groźny w następstwach i wsteczny ustrój jedynowładczy, jak również na niektóre najbardziej jaskrawe przykłady unicestwienia zasad ustrojowych, dziś jeszcze w Polsce formalnie obowiązujących. A ponadto na pominięcie w projekcie postanowień, normujących najważniejsze i niezbędne prawa obywateli i gwarantujących porządek prawny w państwie przez należytą kontrolę parlamentarną i sądową nad działalnością władz administracyjnych i biurokracji.

Projekt klubu BB usiłuje wprowadzić w państwie polskiem nowy, a co do charakteru swego wsteczny i szkodliwy ustrój państwowy, sprzeczny z zasadami demokracji i z naszemi najpiękniejszemi tradycjami narodowemi. Wprowadzenie choćby najliczniejszych poprawek nie może uczynić tego projektu możliwym do przyjęcia dla przeważającej większości społeczeństwa, a w szczególności dla przedstawicieli szerokich warstw ludowych ze względu na to, że projekt klubu BB oparty został na zasadach, które w społeczeństwie polskiem ani zrozumienia, ani uznania nie znajdą".

W zakończeniu listu, nawiązując do oświadczenia sen. Rostworowskiego, iż dyskusja w komisji przekonała go o konieczności poczynienia pewnych zmian w projekcie, sen. Woźnicki wyraża opinję, że p. Rostworowski powinien poddać rewizji swoje dotychczasowe stanowisko w tej sprawie, doprowadzić do całkowitego uchylenia projektu i do zgłoszenia innego, bardziej zgodnego z interesem państwa i jego obywateli w drodze ponownej inicjatywy ustawodawczej w sejmie. Byłoby to wielką zasługą senatu Rzeczypospolitej.

Pełny sukces naszej akcji

Obniżenie cen gazu i elektryczności dla bezrobotnych

ale... w Poznaniu

Warszawa czeka na decyzję p. prez. Starzyńskiego

Akcja nasza, dotycząca obniżenia ceny elektryczności, gazu i przejazdów tramwajowych dla bezrobotnych, wydała nadspodziewane rezultaty.

Obniżka ceny gazu i elektryczności stała się ciałem, lecz nie w Warszawie, tylko w... Poznaniu.

Poznań pierwszy zrozumiał, że akcja, prowadzona przez nasze pismo, jest słuszna, że bezrobotnym trzeba przyjść z pomocą w tej właśnie formie i, że pomoc ta niewiele szkód wyrządzi całości gospodarki miejskiej.

POZNAŃ, 10. 1. (tel wł.). — Zarząd m. Poznania, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym, uchwalił obniżyć cenę za gaz i prąd elektryczny. Od 10 b. m. będzie bezrobotnych obowiązywała ulgowa cena po 15 gr. za metr sześcienny gazu, a za prąd elektryczny 30 gr. za kilowat.

Widać z tego doniesienia, że jeżeli się chce, można coś zrobić dla ulżenia doli bezrobotnych. Akcja naszego pisma nie była tedy jakąś fantasmagorją.

Żądaliśmy i żądamy od władz miejskich w stolicy, oraz od elektrowni rzeczy zupełnie możliwych do spełnienia.

Poznań wyprzedził Warszawę. Lecz to nie jest żaden dyshonor. Można to łatwo wyrównać, przyznając bezrobotnym zniżkę obszerniejszą, niż w Poznaniu, a więc, obejmującą także tramwaje. Pozatem obniżka w Warszawie powinna być większa, niż w Poznaniu.

Jeszcze raz apelujemy do p. prezydenta Starzyńskiego. W jego kompetencji leży załatwienie tej sprawy. On jeden mocen jest pchnąć ją na właściwe tory.

W tej właśnie chwili jest okazja do zadokumentowania, że na Ratuszu stołecznym siedzą nie ojczymowie, lecz ojcowie miasta.

PANIE PREZYDENCIE, BEZROBOTNI WARSZAWY CZEKAJĄ NA TWĄ DECYZJĘ!

Nowy rozłam w Ch. D.

Utworzenie klubu Chrześcijańsko-Ludowego

Posłowie: Bitner, Bogdanowicz i Częścik wystąpili z Chrześcijańskiej Demokracji i utworzyli nowy klub, który nazwali Chrześcijańsko - Ludowym. Do wiadomości prasy zaś podali następujący komunikat:

„Nie godząc się, jako demokraci, na faktycznie urzeczywistnioną w organizacji Chrześcijańskiej Demokracji zasadę wodza (Führerprinzip), a przez to zmuszeni do utworzenia odrębnego klubu i stronnictwa, członkowie Chrześcijańskiego klubu ludowego pozostają wierni dawniejszym politycznym i ideowym zasadom Chrześcijańskiej Demokracji. W związku z tem Klub Chrześcijańsko - Ludowy oświadcza, że stojąc na stanowisku opozycyjnem, będzie nieugięcie przeciwstawiał się tym poczynaniom politycznym, które nie będą zgodne z ideałami prawdziwego chrystjanizmu. Chrześcijański Klub Ludowy będzie walczył o ducha i kulturę chrześcijańską w Polsce, do prawa narodu polskiego, do stanowienia o swoim losie, wolności i prawa Kościoła, o świętość rodziny i małżeństwa, o prawa pracującego ludu wiejskiego i miejskiego, do zapewnienia sobie pełni praw obywatelskich, oraz znośnych warunków bytu materalnego. Zwalczając hasła nienawiści w życiu wewnętrznem narodu, Chrześcijański Klub Ludowy poświęci swe prace organizowaniu sił ludu polskiego w dziedzinie ideałów chrześcijańskich, pokoju i sprawiedliwości."

Bomba w restauracji

6 osób ciężko rannych

BARCELONA, 10. 1. (PAT.). Wczoraj wieczorem do jednej z kawiarń wtargnęło trzech nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery. Zamknęli oni właściciela lokalu, kelnerów i znajdujących się gości w sąsiednim pokoju, poczem umieścili bombę na kontuarze i zbiegli. W momencie, gdy zamknięci w pokoju, usiłując się wydostać, wyłamali drzwi, nastąpił wybuch bomby. 6 osób odniosło rany.

Młodzież szkolna na szerokich wodach sportu

Zapowiedź doniosłej ewolucji sportu szkolnego

Od szeregu już lat młodzież szkolną obejmuje ministerjalny zakaz należenia jej do klubów sportowych pozaszkolnych. Wiele energji zużyły prawie od samej chwili powstania owego zakazu władze sportowe, aby przedstawić ten zakaz jako zgoła szkodliwy dla obu stron, niemniej zaś wysiłku dokonały władze szkolne w argumentacji słuszności wydanego przez siebie zakazu. Ostatnie miesiące były okresem walki pomiędzy obiema władzami, która osiągnęła maksimum natężenia zarówno w intensywności ataków jednej strony, jak zażartej obrony — drugiej. Ten szczególnego rodzaju mecz zakończył się wynikiem niepomyślnym dla władz sportowych. Twierdza Ministerstwa Oświaty, co do owego zakazu okazała się odporną na pociski władz sportowych. Zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych pozaszkolnych utrzymano.

WŚRÓD RÓŻNYCH PROJEKTÓW

Ale pojęcie zakazu nie jest równoznaczne z wyrzeczeniem się uprawiania tego sportu w ramach szkoły. Przeciwnie nawet, według zapewnień władz szkolnych zwrócą one uwagę na należyty rozwój sportu wśród młodzieży. Idąc tedy po linji wytycznej Ministerstwa, liczyć się należy z powstaniem w Polsce klubów sportowych, grupujących młodzież. Sygnały takie nadchodzą już z Krakowa i Śląska, gdzie projekt organizacji podobnych klubów powstał jeszcze przed „świętą wojną" władz sportowych ze szkolnemi. Wydział Oświecenia Publicznego województwa śląskiego rozwija obecnie intensywną działalność w zakresie udostępnienia sportów zimowych dla młodzieży szkolnej. Prace owego Wydziału idą niejako w kierunku zawodów sportowych i wycieczek turystycznych, ale również w kierunku wyszkolenia drogą kursów instruktorskich, które cieszą się dużem poparciem młodzieży i nauczycieli.

Kwestja organizacji klubów sportowych młodzieży w Warszawie obraca się narazie w sferze projektów i dyskusyj. Istnieją różnego rodzaju poglądy na te sprawy. Jedni są zdania, że należałoby zorganizować kluby przy szkołach, drudzy widzą wyjście w klubach międzyszkolnych itp. Z wielu tych projektów wyłoni się coś realnego, ale życzyćby należało, aby nastąpiło to jak najszybciej.

ZLOT MŁODYCH W WILNIE

Dla młodzieży szkolnej następuje okres rozwoju sportu, a wymownym tego przykładem jest uroczystość tej młodzieży w Wilnie, bo czyż inaczej jak uroczystością można nazwać „pierwsze ogólnopolskie zawody młodzieży szkolnej w sportach zimowych", których terenem będzie w dn. 10 — 13 b. m. północno-wschodnia rubież naszego kraju. Do Wilna zjechało około 150 zawodników z całej Polski aby w ciągu czterech dni zawodów walczyć w trzech gałęziach sportu o palmę pierwszeństwa. W Wilnie młodzież szkolna naszego kraju reprezentowana jest przez 9 okręgów: Warszawę, Kraków, Poznań, Śląsk, Lwów, Lublin, Łuck, Brześć i oczywiście Wilno.

W turnieju hokejowym walczyć będzie 9 drużyn, przyczem drużyny spotykać się będą każda z każdą. W łyżwiarstwie odbywać się będzie tylko jazda figurowa, w narciarstwie odbędą się dwa wyścigi; drużynowy na 5 klm. i indywidualny na 10 klm. Zawody te finansowane i organizowane są przez wileńskie władze szkolne. Podkreślić należy, że pierwszego dnia zawodów, w czwartek, wszyscy zawodnicy obecni byli na nabożeństwie w Ostrej Bramie, co tej uroczystości nadaje specjalny charakter.

Inicjatywę wileńskich władz szkolnych odnośnie organizacji pierwszych zawodów młodzieży szkolnej z całego kraju, powitać należy z całem uznaniem. Wierzymy, że jest to pierwszy akt w rozwoju sportu wśród młodzieży szkolnej, za którym pójdą dalsze.

Ziw.

Już z dniem 15 b. m.

Mleko w naczyniach zamkniętych

sprzedawane będzie w stolicy

Z dniem 15 b. m. wchodzi w życie na terenie całej Warszawy rozporządzenie p. komisarza rządu na m. stoł. Warszawę, dozwalające sprzedaż mleka i śmietany, donoszonych do domów, jedynie w naczyniach zamkniętych z wyraźnem podaniem adresu sprzedawcy. Mogą to być małe bańki szczelnie zamknięte, zawierające ilości, mleka, przeznaczone dla jednego odbiorcy, względnie butelki, szczelnie korkowane, z podaniem firmy sprzedawcy.

Osoby przynoszące mleko do domów nie podług przepisów tego rozporządzenia będą zatrzymywane przez organy kontrolne, poczem mleko, po decyzji właściwego lekarza sanitarnego, będzie kwalifikowane albo do zniszczenia, albo, w myśl przepisów ustawy o dozorze nad artykułami żywności, skażone barwnikami nieszkodliwemi dla zdrowia, aby mogło być spożyte przez samego właściciela, czy też przeznaczone na pokarm dla zwierząt. Dozorcy domowi współdziałać będą z organami kontroli przy stosowaniu postanowień omawianego rozporządzenia.

W związku z powyższem w oddziale aprowizacyjnym Komisarjatu Rządu odbyło się kilka konferencyj z przedstawicielami sfer rolniczych oraz przemysłu i handlu mleczarskiego, w których wyniku uruchomiona będzie, nieczynna dotychczas, Komisja Notowań Cen Mleka. Arbitraż w tej Komisji spełniać będzie samorząd gospodarczy, t. j. Warszawska Izba Rolnicza i Izba Przemysłowo-Handlowa wspólnie z Komisarjatem Rządu.

Wprowadzenie w życie rozporządzenia, normującego domokrążny handel mlekiem, nie powinno w jakikolwiek sposób wpłynąć na kształtowanie się ceny mleka.

Port w Gdańsku zamarzł

Gdynia pracuje normalnie

GDYNIA, 10. 1. Mimo mrozów port gdyński pracuje normalnie i tylko gdzieniegdzie przy brzegu widać warstwę lodu. Natomiast port gdański pokrył się grubą powłoką lodową, jedynie na kanale odbywa się ruch statków. Również na Wiśle i Motławie ruch statków zupełnie ustał.

Idziemy ku ociepleniu

Mróz coraz słabszy

Wzrost zachmurzenia — miejscami śnieg

Zapowiedziano przez nas przesilenie na froncie mrozów już się stopniowo dokonuje. Oficjalny komunikat PIM-a, jeśli chodzi o prognozę na dziś, brzmi:

Pomorze, Wielkopolska. Polska środkowa, Wyż. Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wsch.: Wzrost zachmurzenia. miejscami śnieg. Mróz lżejszy. Słabe wiatry miejscowe. Pozostałe dzielnice: Jeszcze dość pogodnie i mroźno. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

A więc wzrost zachmurzenia, miejscami śnieg, mróz lżejszy — to brzmi pocieszająco.

NA WILEŃSZCZYŹNIE — 36°

Wbrew poprzednim doniesieniom na północo-wschodzie, a więc na Wileńszczyźnie, mróz jest w dalszym ciągu groźny. Wczoraj dochodził w otwartem polu —36°. W Wilnie notowano wieczorem — 25°.

Pociąg osobowy z Warszawy spóźnił się o parę godzin. Zanotowano również uszkodzenia na niektórych linjach telefonicznych. Obliczają że liczba nieczynnych przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych wynosi 20 proc. całej sieci. Koło straganów na rynku Łukiskim znaleziono nieżywe wróble, które zmarzły w ciągu nocy.

NA PODKARPACIU I NA ŚLĄSKU CIEPLEJ

Na południu Polski, na Podkarpaciu, zaobserwowano już pierwsze objawy ocieplenia i temperatura nieco się podwyższyła. W Zakopanem zachmurzyło się i zaczął padać śnieg. W pozostałych dzielnicach było dość pogodnie i utrzymywały się silne mrozy.

Na pograniczu polsko-niemieckiem silne mrozy ustępują powoli i nocy dzisiejszej na Śląsku niemieckim notowano poważne podwyższenie się temperatury.

W CAŁYM KRAJU

Pomimo panujących od kilku dni silnych mrozów, port gdyński pracuje normalnie. Statki wjeżdżają wyjeżdżają swobodnie z portu. Gdzieniegdzie przy brzegu widać warstwę lodu.

Port gdański pokrył się powłoką lodową. Jedynie na kanale, gdzie płynie kra, ruch statków jest większy. Na Wiśle i Mołtawie ruch zupełnie ustał.

LODY NA RZEKACH

Trwające od kilku dni mrozy spowodowały, iż powłoki lodowe na rzekach stają się z dnia na dzień grubsze. Przeciętnie przybywa lodu o 2 cm. na dobę.

Na Wiśle pod Warszawą grubość lodu doszła do 14 cm., pod Zawichostem do 23 cm., pod Krakowem do 6 cm. Pod Płockiem Wisła zamarzła na całej szerokości przy 5-centymetrowej powłoce lodowej, pod Toruniem lody osiągnęły grubość 14 cm.

San pod Przemyślem posiada powłokę lodową na 21 cm., Dunajec pod Nowym Sączem na 10 cm., Dniestr pod Mikołajowem na 26 cm., Prut na 18 cm.

Na Bugu pod Wyszkowem lody wynoszą 25 cm., na Narwi pod Pułtuskiem 43 cm. Powłoki lodowe na rzekach kresowych przekroczyły wszędzie grubość 40 cm.

Funkcjonarjusze policji obyczajowej

Na usługach nierządu w hotelach

Wielki proces o łapownictwo

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się wielki proces o dawanie i branie łapówek w związku z tolerowaniem nierządu w kilku hotelach warszawskich.

Na początku 1933 roku, jeden z urzędników brygady politycznej Urzędu Śledczego, niejaki Pogonowski, delegowany został do inwigilacji podejrzanych osobników zamieszkujących w hotelu Saskim. W ten to sposób Pogonowski nawiązał bliższe stosunki z portjerami hotelu. Zdarzyło się, że w hotelu Saskim sporządzono kilka protokułów za wynajmowanie pokojów przygodnym parom. Wówczas to jeden z portjerów, Grunwald, zwierzył się ze swoich trosk Pogonowskiemu, prosząc go o anulowanie owych protokułów. Pogonowski nie chciał się na to zgodzić. I wtedy to Grunwald zwierzył mu się, że „Hotel - Sport" właśnie w taki sposób załatwia niemiłe dla siebie sprawy, mając w brygadzie obyczajowej zaufanego i opłacanego człowieka. Człowiek ten otrzymuje stałą pensję od zarządu hotelu wzamian za co uprzedza o zamierzonych rewizjach.

Pogonowski złożył raport do naczelnika Urzędu Śledczego, podając wszystkie szczegóły, o których przypadkowo się dowiedział. Słowa Grunwalda, jak wykazało dochodzenie, pokrywały się z prawdą. W brygadzie obyczajowej pracował jeszcze od czasów przedwojennych urzędnik Aleksander Steinberg i on to zawiadamiał hotele o mających się odbyć rewizjach. Za swoje usługi pobierał stałą pensję początkowo w wysokości 200 zł., a w ostatnim zaś czasie tylko zł. 70.

Zarządzona rewizja księgowości hotelów, stwierdziła, że ponadto opłacani są inni policjanci z XII komisarjatu policji. Prowadząc w dalszym ciągu dochodzenie, władze stwierdziły, że afera hotelowa zatacza bardzo szerokie kręgi, gdyż ponadto wmieszani są w nią właściciele hotelu „Grójeckiego".

Ogółem oddano pod sąd 24 osoby z Aleksandrem Steinbergiem na czele. Spośród policjantów, oskarżono 12 przodowników, a mianowicie: Alojzego Kondrackiego, Konstantego Kraśniewskiego, Tadeusza Kry[illegible]ego, Stanisława Królikowskiego, Stanisława Różyckiego, Józefa Sopyłę, Stefana Raczka, Piotra Radzikowskiego, Stanisława Kl[illegible], Aleksandra Kropkiewicza, Wacława Cyprysiaka i z brygady obyczajowej Halinę Czerniak. Ponadto odpowiadają dzierżawcy hotelu Saskiego i „Sport", Gustaw Skulski, Zofja Fajewska, oraz portjerzy: Stanisław Majewski, Franciszek Skarżyński i Hieronim Urbański. Wreszcie listę oskarżonych zamykają Stanisław Czerniak, Marja Sypniewska, Jadwiga Wasiak i Kazimierz Michalski.

Policjanci stają pod zarzutem przyjmowania łapówek przez szereg lat, bezczynność władzy przez tolerowanie uprawiania nierządu w hotelach, niekontrolowania ksiąg meldunkowych i nieprzeprowadzania rewizji. Pozostali oskarżeni odpowiadają za dawanie łapówek.

Na wstępie rozprawy prokurator zgłosił wniosek o przeprowadzenie procesu przy drzwiach zamkniętych, wniosek ten sąd tylko częściowo uwzględnił. Mianowicie uchylono jawność procesu na czas odczytywania drugiej części nadzwyczaj obszernego, bo liczącego przeszło 60 stron, druku pisma maszynowego, aktu oskarżenia, oraz na czas przesłuchania kilku spośród oskarżonych i paru świadków. Pozatem proces o nierząd toczyć się będzie przy drzwiach otwartych.

W kuluarach sądowych powszechnie panują pogłoski, że proces potrwa przeszło 10 dni. Pierwszy dzień upłynął [illegible] na odczytywaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu kilku oskarżonych.

Konkurs dramatyczny

Polskiej Akademji Literatury

Donieśliśmy już pierwsi o wielkim napływie rękopisów na konkurs dramatyczny Polskiej Akademji Literatury i o projekcie wyłonienia przez Akademję kilku podkomisyj, które przeprowadzą wstępną lekturę prac konkursowych.

Obecnie znane są już dalsze szczegóły procedury, jaką zastosuje jury konkursu. Pierwsze posiedzenie sądu konkursowego odbyło się w dn. 7 stycznia b. r. w siedzibie Akademji

Sąd zakwalifikował 287 nadesłanych sztuk, które następnie przydzielono do czytania czterem sekcjom, utworzonym z członków jury.

I sekcję tworzą: Leopold Staff, Arnold Szyfman, Kazimierz Wierzyński, II sekcję: Kornel Makuszyński, Tadeusz Boy-Żeleński, Jan Lorentowicz, III sekcję: Zofja Nałkowska, Józef Śliwicki, Jerzy Szaniawski, IV sekcję: Wacław Sieroszewski, Wład. Zawistowski, Juljusz Kaden-Bandrowski.

Wobec niespodziewanie obfitego obesłania konkursu sąd postanowił termin ostatecznego rozstrzygnięcia konkursu odłożyć.

Jak się dowiadujemy, nie nastąpi to prędko, gdyż dopiero 7-go marca zostanie ukończone pierwsze czytanie sztuk w 4-ch sekcjach.

Skazanie morderców

czterech żydówek

TARNÓW, 10. 1. — Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, sąd wydał wyrok za zamordowanie Bali Grinbergowej i Berty Sollende oraz ciężkie pobicie Idessy Weis i Frumety Grinberg. Trybunał skazał Różyckiego na 15 lat więzienia, Władysława i Bronisława Urbaniaków oraz Franciszka Sokulskiego po 14 lat więzienia — wszystkich na utratę praw obywatelskich na lat 10 i grzywnę od 400 do 800 zł.

Czy zajdzie potrzeba

Przedłużenia feryj szkolnych?

Argumenty rodziców, meteorologji i władz szkolnych

Silna fala mrozów, która, na szczęście, powoli przechodzi nad Polską, wywołała popłoch, zresztą zrozumiały, wśród kół rodzicielskich. W dniu 15 b. m. kończą się ferje świąteczne i, już na początku przyszłego tygodnia, nastąpi masowy powrót młodzieży do szkół.

Koleje państwowe przygotowują się już do tego. Dla zpewnienia młodzieży szkolnej możliwie wygodnego powrotu z kolonji i kursów zimowych w dniach 12-ym, 13-ym i 14-ym b. m., Min. Komunikacji wydało zarządzenie dyrekcjom kolejowym w Wilnie, Katowicach, Krakowie i Lwowie, aby zwrócono szczególną uwagę na sprawny i możliwie wygodny przejazd młodzieży szkolnej.

Min. Komunikacji zwróciło się do zainteresowanych kierowników koloij i kursów zimowych o podanie zawczasu zawiadowcom najbliższych stacyj kolejowych, w jakich dniach i któremi pociągami wyjadą większe grupy młodzieży szkolnej, aby umożliwić doczepienie do właściwych pociągów, specjalnych wagonów lub też zabezpieczyć przejazd w normalnych składach pociągów.

Z kół rodzicielskich otrzymaliśmy szereg listów i tefonów, aby bić na alarm

o przedłużenie feryj zimowych dla młodzieży szkolnej do czasu, aż przejdą trzaskające mrozy.

Rodzice wysuwają przytem cały szereg argumentów rzeczowych. Mówi się więc o tem, że wskutek miesięcznej przerwy w wykładach, sale szkolne są gruntownie wyziębione, że tysiące młodzieży będzie jechało do szkół wśród siarczystego mrozu. Pozatem argumentuje się, że istnieje olbrzymia masa młodzieży dojeżdżającej, która codziennie na naukę wędruje koleją, wozem lub pieszo. Zdarza się często, szczególniej na wsiach, że, aby zdążyć do oddalonej szkoły, dzieci muszą wstawać o 6-ej rano, by na 8-ą być w szkole.

— Ile przeto dzieci, a także starszej młodzieży — mówią rodzice — przeziębi się, ile będzie zachorowań!...

Argumenty rodziców są niewątpliwie słuszne, bo podyktowane troską o własne dzieci. Czy jednak alarmy nie są przedwczesne?...

Wszak ostatnie meldunki meteorologiczne wskazują, że przesilenie nastąpi lada moment. To przesilenie odczuwamy już na własnej skórze; mróz mniej nam dokucza.

Dlatego uważamy, że przedewszystkiem nakazany jest spokój. Jak nas informują, Min. W. R. i O. P. czuwa nad tą sprawą i, w razie potrzeby, a więc gdyby trwały silne mrozy, zapewne wyda zarządzenie telegraficzne przedłużenia feryj zimowych. Wszak że nie można tego czynić o blisko tydzień naprzód, gdyż właśnie, w dniu wyjazdu młodzieży do szkół może być... odwilż.

Spokój jest przedewszystkiem potrzebny.

NOWINY SPORTOWE

DZIS — ZAWODY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W WILNIE

Dziś, w piątek, w drugim dniu ogólnopolskim zawodów młodzieży szkolnej w Wilnie, odbędą się nast. mecze hokejowe: Brześć n/B — Śląsk, Lublin — Warszawa, Poznań — Śląsk, Brześć — Lwów, Poznań — Warszawa, Kraków — Poznań, Lwów — Wilno, Brześć — Łuck, Kraków — Wilno, Łuck — Lublin.

Pozatem odbędą się zawody w jeździe figurowej i bieg narciarski na 8 km. po wzgórzach Sapieżyńskich.

ZARZĄD PZLT UKONSTYTUOWAŁ SIĘ

Wczoraj ukonstytuował się nowowybrany zarząd Pol. Związku Lawn - Tenisowego.

Prezesem Związku jest, jak wiadomo, gen. Gąsiorowski. I wiceprezes — p. Miller, II — wiceprezes — p. Steifer, sekretarz — p. Eiger, kapitan sportowy — inż. Koźmian, prasa i propaganda — p. Semilski, prezydjalny — dyr. Sękowski, personalny — mec. Palęcki.

Zwierzchnim sędzią turniejowym został mianowany dyr. Senkowski.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE

Mistrzostwa stolicy w jeździe szybkiej na lodzie rozegrane zostaną w dniach 19 i 20 b. m. na torze Polonji przy ul. Konwiktorskiej.

EKSPEDYCJA ŁYŻWIARSKA NA MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA NIEMIEC

W czasie międzynarodowych zimowych mistrzostw Niemiec, które rozegrane zostaną w dniach 18 b. m. — 3 lutego, odbędzie się międzypaństwowy mecz w jeździe szybkiej na lodzie Polska — Niemcy, w Garmisch - Partenkirchen.

Reprezentacja Polski składać się będzie z 5 łyżwiarzy, ew. z 4 łyżwiarzy i jednej łyżwiarki, co zależy od decyzji organizatorów. W skład reprezentacji wejdą prawdopodobnie: Kalbarczyk, Michalak, Lisiecki, i Dzięcioł. Co do Dobrzyńskiego, który odbywa służbę wojskową i dotąd nie trenował, wyjazd jest wątpliwy.

Na czele ekspedycji pojedzie urzędujący prezes PZŁ, znakomity łyżwiarz i działacz, p. E. Nehring.

Łyżwiarze figurowi do Garmisch nie pojadą.

THUNBERG W WARSZAWIE

Jak się dowiadujemy na dni 9 i 10 lutego b. r. projektowany jest start Thunberga, najlepszego łyżwiarza w jeździe szybkiej, na torze lodowym w Warszawie.

Znakomity zawodnik fiński przyrzekł już swój start. Obecnie uzgadniane są jedynie szczegóły natury finansowej.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY

Warszawski Okr. Związek Bokserski ustalił już terminy bokserskich mistrzostw stolicy, w konkurencji indywidualnej.

Mistrzostwa klasy B odbędą się w dniach 2 — 3 — 9 i 10 lutego b. r., a mistrzostwa klasy A — w dniach 2, 3, 9 i 10 marca r. b.

KALBARCZYK I DOBRZYŃSKI NA MISTRZOSTWACH AKADEMICKICH ŚWIATA

Komisja sportowa warszawskiego AZS zdecydowała wysłać na Zimowe Mistrzostwa Akademickie w St. Moritz (4 — 10 lutego b. r.) dwóch swoich zawodników w jeździe szybkiej na lodzie: Kalbarczyka i Dobrzyńskiego.

NIEDZIELNE MECZE HOKEJOWE O MISTRZOSTWO POLSKI

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania w hokeju lodowym w puli finałowej o mistrzostwo Polski: Cracovia — Pogoń w Krakowie, Warszawianka — Czarni w Warszawie, Lechja — Krynickie TH we Lwowie.

Czwarty mecz, w Poznaniu, prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, gdyż w najbliższą sobotę i niedzielę grać ma w Poznaniu niemiecki zespół Brandenburger H. C.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY

W dniach 2 — 10 lutego b. r. odbędzie się w Krynicy „święto zimy". W ramach święta zarezerwowano cztery dni na turniej hokejowy.

W turnieju wezmą udział czołowe drużyny polskie oraz dwa zespoły zagraniczne. Decyzja co do tych zespołów nastąpi w Davos, w czasie mistrzostw świata. Istnieje możliwość, że na turniej krynicki zaproszony zostanie zespół kanadyjski Winnipeg Monarchs.

Czy Zagłębie Saary będzie podzielone?

Nadzieje zwolenników „status quo“

SAARBRUECKEN, 10.1 (PAT). Specjalny wysłannik P. A. T. zwrócił się do kierowniczych osobistości poszczególnych stronnictw z zapytaniem, jak oceniają perspektywy plebiscytu.

Panowie Kiefer i Bretz z kierownictwa Frontu Niemieckiego dali wyraz swemu przekonaniu, że hasło powrotu no Niemiec odniesie druzgocące zwycięstwo. Choć niepodobna przewidzieć dokładnego wyniku, to jednak nie ulega wątpliwości, że większość, która opowie się za przyłączeniem do Niemiec, będzie przytłaczająca. Tylko kilka procent ludności dało się — zdaniem kierowników Frontu Niemieckiego — pociągnąć propagandzie na rzecz utrzymania status quo.

Przywódca jednolitego Frontu Ludowego, Braun, oświadczył, że za status quo wypowiada się dziś 40 procent uprawnionych. Tyleż oświadcza się już teraz za Niemcami, a pozostali są jeszcze niezdecydowani. Z każdym dniem powiększają się jednak — zdaniem Brauna — szeregi zwolenników status quo.

Na zapytanie co do konsekwencji plebiscytu Braun odpowiedział, że już w wypadku wypowiedzenia się za status quo 10 procent Liga Narodów musiałaby dokonać podziału terytorjum Saary. Podział ten jest przewidziany w traktacie wersalskim, a ostatnie decyzje Ligi Narodów wyraźnie wspominają o możności utrzymania status quo w części terytorjum Saary. W razie przyłączenia całej Saary do Niemiec trzebaby się liczyć z wyemigrowaniem 50 tysięcy ludzi, których nikt nie chciałby przyjąć. Dlatego podział Saary będzie koniecznością. Zapobiec mu może tylko utrzymanie status quo na całem terytorjum Saary.

GENEWA, 10. 1. (ATE). Zbliżony do kół Ligi Narodów „Journal des Nations“ dowiaduje się, że rozpoczynająca się w dniu 11 b. m. sesja rady Ligi nie poweźmie ostatecznych decyzyj w sprawie przynależności zagłębia Saary w związku z niedzielnym plebiscytem. Decyzje te zapadną dopiero na nadzwyczajnej sesji rady Ligi, która zebrałaby się w lutym. Dziennik podkreśla, że istnieje szereg spraw proceduralnych, które nie mogą być rozstrzygnięte w ciągu kilku dni.

11.I.1935

Katolicy Saary

pod naciskiem

W dobiegającem do końca wyczekiwaniu głosowania w Zagłębiu Saary, w nadchodzącą niedzielę 13-go b. m., rozstrzygające znaczenie ma nastrój ludności katolickiej, jak to wczoraj przedstawiono na naczelnem miejscu ABC, a w ten właśnie nastrój padły ostatnio wcale znaczne zdarzenia.

Obóz katolicki zespolił się, dla przygotowania głosowania, w Deutscher Volksbund, na którego czele stoi p. J. Hoffmann, kierownik dziennika Neue Saarer Post, oraz pp. Imbusch i Kuehnen, przewódcy chrześcijańskich związków zawodowych. W rzeczywistości jednak duszą tego obozu jest duchowieństwo katolickie. Powszechne było i jest zdanie, że przeważna część duchowieństwa, niemal całość z bardzo nielicznemi wyjątkami, wcale się nie kwapi do Trzeciej Rzeszy, uciskającej katolicyzm, lecz woli status quo odrębnego Zagłębia Saary.

Ale duchowieństwu katolickiemu w Rzeszy grożą rządzące koła nacjonal-socjalistyczne:

— Jeśli katolicy w Zagłębiu Saary nie będą głosowali za przyłączeniem do Rzeszy — a każdy głos ponad 20 proc. lewicowych będziemy uważali za katolicki — urządzimy w Rzeszy taki Kulturkampf przeciw katolicyzmowi, jakiego dotychczas nie widziano.

Ostatnio, licząc się z tym naciskiem, choć może nie ulegając mu wprost, biskupi niemieccy w Trewirze i w Spirze, do których djecezyj należy obszar Saary, wydali noworoczny list pasterski, w którym między wezwania do duchowieństwa, by nie brało udziału w zgromadzeniach, wpletli ogólnikową uwagę o wierności dla ojczyzny niemieckiej.

Oddźwiękiem tego wystąpienia biskupów była odezwa wszystkich proboszczów-dziekanów Zagłębia, którą zrozumiano jako wezwanie do głosowania na rzecz Niemiec. Zebranie podpisów odbyło się, jak stwierdzają głosy tamtejsze, nie bez pewnych podstępów. W ten sposób stało się, że podpisali odezwę księża-dziekani, o których powszechnie wiadomo, iż są za status quo.

Wielu sądzi, że te niejasne wystąpienia biskupów i dziekanów są djabłu ogarkiem, bez przesądzania Panu Bogu świeczki w głosowaniu.

Ale wielu się też zaniepokoiło.

Komisja Plebiscytowa, w liście swego przewodniczącego p. A. E. Rhode, do obu biskupów, podniosła głos przeciw temu wystąpieniu.

Co zaś ważniejsza, powszechnie się mniema, że p. Laval rozmawiał o tem z Ojcem Świętym 7-go b. m. w Watykanie.

Gra polega na tem, ze strony Rzeszy, by katolicy w Zagłębiu Saary głosowali pod naciskiem troski o katolicyzm w Niemczech.

St. St.

54.5 miljona zł. grzywny

za nadużycia skarbowe na G. Śląsku

KATOWICE, 10. 1. — Katowicka „Polska Zachodnia“ z dnia 10 stycznia donosi: w związku z dochodzeniami skarbowo - karnemi, prowadzonemi od dłuższego czasu przeciwko byłym dyrektorom zjednoczonych hut „Królewskiej“ i „Laury“ oraz „Katowickiej Spółki akcyjnej“ pp.: Tomali, Bernhardtowi, Schaerffowi, Kallenbornowi i innym o nadużycia skarbowe w latach 1929 — 1932 wydział skarbowy śląskiego urzędu wojewódzkiego na podstawie art. 96 ustawy o państwowym podatku dochodowym nałożył karę pieniężną na tych dyrektorów w łącznej wysokości 54.500.000 zł.

Wobec tego, że na mocy art. 1-go rozporządzenia prezydenta R. P. z dnia 24 września 1934 r. za postępowanie dyrektorów, działających w imieniu spółki, solidarnie odpowiadają spółki, wymienione powyżej spółki zostały obciążone odpowiedniemi kwotami na łączną sumę 54.500.000 zł.

Dziś w Genewie

posiedzenie Rady Ligi Narodów

GENEWA, 10. (PAT). Piątkowe posiedzenie Rady Ligi Narodów, któremu przewodniczyć będzie Minister Spraw Zagranicznych Turcji Tewfik Aras, będzie poświęcone głównie sprawom formalnym. Rada będzie musiała jednak poruszyć niektóre sprawy polityczne, jak naprzykład sprawę wpisania na porządek dzienny sporu włosko - abisyńskiego. Po posiedzeniu piątkowem rada odroczy się, jak słychać do wtorku.

We czwartek wieczorem przyjeżdżają do Genewy Kanya i Eckhardt. Na piątek rano zapowiedziany jest przyjazd Simona i Edena. Ministrowie Małej Ententy przyjadą zapewne dopiero w poniedziałek. Data przyjazdu Lavala nie jest ustalona.

Osiedlanie bezrobotnych na roli

Plany rządu angielskiego

LONDYN, 10.1 (PAT). „Daily Telegraph“ ujawnia plan rządu brytyjskiego, dotyczący osiedlenia na roli w roku bieżącym 18 tysięcy rodzin bezrobotnych.

Każda z rodzin otrzymać ma do gospodarowania działkę ziemi wielkości od 5 do 10 akrów. Koloniści ci rozdzieleni zostaną na 150 — 200 grup, zagromadzonych na większych odcinkach. Każda grupa posiadać będzie swego instruktora w zakresie sadownictwa, hodowli świń i drobiu.

W ciągu pierwszego roku mężczyźni będą budowali swe własne domostwa i w tym okresie rodzina pobierać będzie zapomogi dla bezrobotnych. Rząd udzieli im ziemi i materjałów, potrzebnych do budowy, oraz wszystkich niezbędnych sprzętów i żywego inwentarza. Subwencja wynosić ma około 750 funtów na każdego kolonistę.

Ogólny preliminarz wydatków tej pierwszej fazy powrotu w Anglji na role obliczany jest na 14 miljonów f. st.

Rumowiska i gruzy

po trzęsieniu ziemi w Stambule

STAMBUŁ, 10. 1. (PAT.). — Szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi na wyspach morza Marmara są bardzo znaczne. 200 domów uległo zniszczeniu.

Rumowisk jeszcze nie przeszukiwano; sądzą, że wśród gruzów leży wielu zabitych. Akcja ratunkowa jest utrudniona wskutek wielkich mrozów i burzy śnieżnej.

Według ostatnich wiadomości ucierpiały znacznie także osiedla nad cieśniną Dardanelską. W mieście Czanak-Kale (w Azji Mniejszej) nad cieśniną zawaliły się 2 domy, a 25 doznało uszkodzeń.

Co zawiera protokuł

porozumienia taryfowego z Norwegją?

Podpisany przedwczoraj protokuł taryfowy polsko-norweski zawiera dwa aneksy. W aneksie A zawarte są zniżki celne, przyznane przez Polskę Norwegji na szereg towarów, jak np. ryby morskie, tran, ryby suszone, konserwy rybne, futra, narty itd. Aneks B przewiduje bezcłowy przywóz z Polski do Norwegji pasz, zbóż, grochu, kasz, różnych rodzajów mąki, smarów, wazeliny itd.

Protokuł taryfowy zawarty został na okres roczny z prawem automatycznego przedłużenia.

Próbę pojednania Polski z Francją

podejmie min. Laval w rozmowie z min. Beckiem

LONDYN, 10. 1. (PAT.). — Stwierdzając, że w Genewie rozpoczyna się jutro, a w Londynie w przyszłym tygodniu wielka akcja mocarstw, zmierzająca do wprowadzenia Niemiec spowrotem do Genewy i do zawarcia konwencji rozbrojeniowej, udzielającej Niemcom równouprawnienia, „Daily Herald“ zaznacza, że Niemcy mają do wyboru albo zgodę na porozumienie, albo całkowitą izolację i okrążenie przez pozostałe państwa europejskie, złączone paktem Ligi i paktami regjonalnemi.

Laval — zdaniem dziennika — kieruje przygotowaniami do tego planu. Pragnie on, aby rząd niemiecki w toku negocjacyj świadom był tego, że w razie oporu Niemcy znajdą się osamotnione w sieci innych państw, okrążających Niemcy.

Laval pewien już jest udziału ZSRR, Włoch i Małej Ententy. W ciągu najbliższych dni w Genewie Laval podejmie próbę przywrócenia współdziałania polsko-francuskiego i usunięcia nieporozumień, jakie powstały pomiędzy tymi aljantami. Spotkanie Lavala z min. Beckiem „Daily Herald“ nazywa najważniejszym punktem obecnej sesji Rady Ligi. Z Genewy Laval uda się do Londynu, aby uzyskać zapewnienie poparcia ze strony W. Brytanji.

Popierajcie Przemysł Krajowy

Obrady światowej unji syjonistycznej w Krakowie

500.000 żydów musi wyemigrować

w ciągu trzech lat z Polski i Rumunji

KRAKÓW, 10. 1. (PAT). — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie unji światowej syjonistów - rewizjonistów. W skład prezydjum wszedł jako przewodniczący Włodzimierz Zabotyński, a jako wiceprzewodniczący przedstawiciele wszystkich krajów, reprezentowanych na konferencji. Z Polski weszli do prezydjum: inżynier Szeskin (Warszawa), dr. Wdowiński (Warszawa), dr. Lustig (Lwów), dr. Dam (Kraków).

Następnie wygłoszono na konferencji 2 referaty: członek egzekutywy unji syjonistów - rewizjonistów dr. Hofman z Paryża w referacie swoim oświadczył, że rewizjoniści obrali nową drogę polityczną, polegając na wywieraniu nacisku politycznego drogą organizacji mas. Wyrazem tych dążeń jest akcja petycyjna, przeprowadzona przez rewizjonistów. Akcja ta skupiła dotąd 6 tysięcy podpisów pod petycją do Ligi Narodów i rządu angielskiego w sprawie dopuszczenia do wolnej emigracji do Palestyny.

Następny referent, dr. Schaechtman (Paryż) omówił wyniki dotychczasowej akcji petycyjnej i plany na przyszłość.

Popołudniu wygłoszono referat o sytuacji gospodarczej Palestyny. Rozwój Palestyny, jak zaznaczył referent — jest na bardzo dobrej drodze, a sytuacja gospodarcza pomyślna.

O finansowej stronie ruchu rewizjonistycznego mówił znany dziennikarz żydowski, dr. Wolfgang von Weisl. Zapowiedział on, że w ciągu najbliższych trzech lat musi wyemigrować z Polski i Rumunji 500.000 żydów. Weisl zaproponował, by unja syjonistów - rewizjonistów zwróciła się do rządów Polski i Rumunji, a także Małej Ententy z prośbą o pomoc w organizowaniu emigracji.

Obrady wczorajsze zakończono późnym wieczorem. Dziś ciąg dalszy.

W zjeździe bierze udział przeszło 250 delegatów, w tem 150 z zagranicy, reprezentujących 26 państw. Przeszło 100 delegatów przybyło z różnych miast Polski. Pozatem bawią na zjeździe goście, w liczbie ponad 500 osób.

Flirt Niemców z żydami

dla pozyskania ich głosów w Saarze

PARYŻ, 10.1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Saarbruecken: „Volksstimme“ pisze, iż Koenig przedstawiciel frontu niemieckiego konferował jakoby z rabinem i przedstawicielami ludności żydowskiej, namawiając ich do głosowania na rzecz powrotu Saary do Niemiec.

Rabin Rulf odpowiedział, że żydzi oddaliby chętnie głosy za Niemcami, gdyby mieli gwarancję, że po przyłączeniu Saary nie będą narażeni na represje. Koenig oświadczyć miał w imieniu min. Goebbelsa, że może złożyć takie przyrzeczenie, ale dalszych rozmów z żydami już nie prowadził.

Ciekawa sprawa

przed sądem w Lublińcu

KATOWICE, 10. 1. — Sąd Grodzki w Lublińcu rozpatrywał sprawę niejakiego p. Gacka, oskarżonego o rozsiewanie fałszywych wiadomości, m. in. o to, że w Lublińcu p. starosta Szaliński zajmuje aż siedem płatnych posad. Oskarżony przeprowadził dowód prawdy, wobec czego sąd uwolnił go od winy i kary, koszty sądowe nakładając na skarb.

KONCERT KIEPURY PRZEZ APARATURĘ ROZGŁOŚNIKOWĄ PHILIPSA W KLUBIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Transmitowany przez Polskie Radjo w dniu 14 b. m. koncert Kiepury, zostanie nadawany, dzięki inicjatywie Polskich Zakładów Philips, przez aparaturę rozgłośnikową zainstalowana w dużej sali Klubu Urzędników Państwowych, Krak. Przedmieście 67.

Całkowity dochód brutto z biletów wstępu przeznaczony został na Polski Czerwony Krzyż.

Cena biletów: 35 groszy.

Węgierski dyplomata-Polakiem

Odnalazł ojca i ojczyznę po 20 latach rozłąki

LWÓW, 10.1. Do Stanisławowa nadeszła wiadomość o dziwnych losach dyplomaty węgierskiego Laszlo Szilagyi, który po wielu latach odnalazł swego ojca.

Laszlo Szilagyi urodził się w Stanisławowie i jako 5-letni chłopczyk wraz z młodszym braciszkiem mieszkał w tem mieście przy ojcu. Był to rok 1915. Stanisławów przechodził z rąk do rąk i w pewnym dniu wojska węgierskie wkroczyły do Stanisławowa. Mały Władzio, tak mu było na imię, został w czasie ulicznej strzelaniny raniony i odwieziony do szpitala wojskowego, skąd po wyleczeniu się z ran przystał do oddziału węgierskiego i pozostał w nim aż do końca wojny.

Po wojnie jeden z żołnierzy węgierskich z zawodu krawiec zabrał go do swej ojczystej wioski Mozötur o zaadoptowawszy go, posyłał go do szkoły, a równocześnie ćwiczył w zawodzie krawieckim. Ponieważ chłopiec był niezwykle zdolny, zajął się nim miejscowy proboszcz i na swój koszt kształcił go w Budapeszcie. W ten sposób Władzio zdał maturę gimnazjalną i zapisał się na uniwersytet, a ponadto uczęszczał do szkoły dyplomatycznej. Po kilku latach, dzięki protekcji proboszcza-opiekuna, został przyjęty do węgierskiej służby dyplomatycznej.

Po wielu latach Laszlo Szilagyi już jako młodzieniec, pamiętając że pochodzi z Polski, wraz z przybranym ojcem, krawcem Szilagyi przybył w 1931 r. do Stanisławowa, lecz tu dowiedział się, że ojciec jego wyemigrował do Ameryki. Mimo usilnych starań, nie zdołał jednak otrzymać adresu ojca.

W grudniu ub. roku został Laszlo (Władysław) Szilagyi mianowany sekretarzem węgierskiej delegacji handlowej, która wyjechała do Ameryki. Tam zwiedzając zakłady Forda w Detroit, zetknął się z inżynierem Mianowskim, pochodzącym z Polski. W pogawędce opowiedział inż. Mianowski, że pochodzi ze Stanisławowa, gdzie podczas wojny stracił 2 synów. W toku dalszej rozmowy okazało się, że Szylagyi jest synem inż. Mianowskiego.

Obecnie ojciec z synem wracają do Polski, by odszukać drugiego syna, który zaginął przed 20 laty.

Parafowanie francusko - włoskiego porozumienia



Fotografja odtwarza moment parafowania przez Lavala (siedzi) i Mussoliniego (stoi) protokułów z przeprowadzonych rozmów.

Niepokojąca sprzeczność

Dochody państwowe rosną — a warsztaty pracy słabną

Gdyby nasze położenie gospodarcze można było mierzyć wpływami z podatków do kas skarbowych, to możnaby się łudzić, iż uległo ono znacznej poprawie.

POPRAWA PODATKOWA

Jako objaw tej pozornej poprawy możnaby przytoczyć, iż dochody z podatku przemysłowego w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy były większe o 3 miljony niż w roku ubiegłym, że podatek dochodowy dał o przeszło 4 miljony więcej, że z podatku gruntowego zebrano więcej o miljon złotych.

Byłyby to jednak wnioski zupełnie błędne. Rzeczywiście, skarb zebrał tych podatków o 8 miljonów więcej,a nadto wybrał jeszcze o 6 miljonów więcej danin majątkowych niż poprzednio. Ale nie dowodzi to zupełnie, aby w życiu gospodarczem nastąpiło polepszenie. Dowodzi to tylko jednego, że o tyle

sprawniej i bezwzględniej działała egzekucja skarbowa,

która potrafiła o tyle więcej wydobyć pieniędzy ze społeczeństwa.

Jeśli pomówimy jednak z kupcami i rzemieślnikami, jeśli zasięgnie się opinji przemysłowców, to wtedy wyraźnie występuje

zanik dochodów i obrotów w poszczególnych gałęziach wytwórczości i handlu.

BEZROBOCIE

Złudzenia statystyczne o wzroście zatrudnienia bledną zupełnie wobec niezaprzeczonego faktu olbrzymiego wzrostu bezrobocia. Już na początku stycznia przekroczyliśmy najwyższą zeszłoroczną liczbę zarejestrowanych bezrobotnych i naliczyliśmy ich prawie 430 tysięcy. Ta olbrzymia liczba ludzi bez pracy, ujęta w urzędowo stwierdzone liczby, jest najlepszą odpowiedzią na wszelkie frazesy o poprawie gospodarczej. Tak wielkiej liczby bezrobotnych

jeszcze nigdy dotąd w Polsce nie było.

A jesteśmy dopiero na początku zimy; ilu więc jeszcze ludzi zostanie wyrzuconych z warsztatów pracy i oddanych na łaskę losu w okresie największych mrozów?

Tragiczna statystyka bezrobocia mu[illegible] otwierać oczy na naszą smutną rzeczywistość:

Coraz więcej produkcyjnych warsztatów ginie.

PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO

Dość przejść się po ulicach naszych miast i miasteczek, aby stwierdzić, że nawet wiele starych i zdawałoby się mocnych firm, czy to przemysłowych czy handlowych, przestało istnieć. A gdy się zajrzy do zakładów rzemieślniczych, wtedy ujrzy się w nich pustkę. Tam, gdzie poprzednio pracowało po kilku lub kilkunastu ludzi, dziś pracuje czasami jeden czeladnik, a często i dla samego majstra niema roboty.

Toteż zwalniają rzemieślnicy swoich pracowników. Tysiące takiej bezrobotnej czeladzi krąży po kraju, szukając jakiego takiego zarobku. A przeważnie są to ludzie nigdzie nierejestrowani jako bezrobotni.

Część tych pracowników rzemieślniczych chcąc ratować się, aby móc przewegetować choćby jakiś czas, zakłada drobne warsztaciki wytwórcze i reparacyjne. Zakłada bez żadnego kapitału na zakup surowców, często nie posiadając odpowiednich narzędzi. Muszą jednak ratować się w jakiś sposób przed śmiercią głodową, łudzą się więc, że może coś zarobią na życie.

Statystyka zaś z triumfem stwierdza, że przybyło nam tyle, a tyle nowych zakładów przemysłowych... Że jednak te zakłady zatrudniają ogółem mniej ludzi niż poprzednio pracowało w mniejszej liczbie drobnych przedsiębiorstw, że są tak słabe, że lada podmuch je przewróci, że nie mogą dać utrzymania swoim właścicielom — o tem żadne urzędowe sprawozdanie i żadna statystyka nam nie powiedzą.

HANDEL

Podobnie jak w przemyśle, dzieje się też w kupiectwie. Zarobki i obroty stale spadają. Jedne firmy upadają i nikną z powierzchni ziemi, a na ich miejsce powstają nowe — słabsze. Sklep po sklepie zmienia właściciela, a często w tym samym sklepie gnieżdżą się po dwie różne firmy, jedna sprzedaje obuwie, a druga konfekcję.

Nie czynią tego z braku wolnych sklepów. Sklepów pustych jest dużo w Warszawie, zarówno w śródmieściu jak na peryferjach. Takie współżycie dwóch firm w jednym lokalu jest wynikiem braku środków, dowodzi tylko, jak słabe są te firmy.

A tymczasem sumy podatkowe nietylko nie maleją, lecz rosną, jak to stwierdziliśmy na wstępie. Oznacza to, że dziś

daleko silniej udczuwany być musi nacisk śruby skarbowej

na te osłabione organizmy gospodarcze.

JAKIM KOSZTEM?

Jeśli z podatków bezpośrednich i danin majątkowych w takich warunkach skarb zdołał wybrać w ciągu ośmiu miesięcy bieżącego roku budżetowego prawie o 30 miljonów złotych więcej niż przed rokiem, to z pewnością ten nacisk śruby skarbowej nie poszedł tym osłabionym warsztatom pracy na zdrowie. Zamiast osłaniać je, a przynajmniej nie naciskać nowemi ciężarami, przytłoczono je powiększonemi podatkami.

W tych warunkach mogą załamać się nawet silniejsze organizmy. A warsztaty pracy w Polsce są bardzo słabe.

W. Barcz

Bilans handlowy w grudniu

dał czynne saldo 16,3 miljona

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w grudniu 1934 r. bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska wynosił:

przywóz 223.676 ton wartości 66.166 tys. zł.;

wywóz 1.297.268 tonn wartości 82.459 tys. zł.

Dodatnie saldo wyniosło więc 16.293 tys. zł. W porównaniu z listopadem zmniejszył się zarówno wywóz (o 5,4 milj.), jak i przywóz (o 2,2 milj.).

Za cały rok 1934 bilans handlu zagranicznego Polski wyniósł w przywozie 797.335 tys. zł., w wywozie zaś 975.615 tys. zł., dając saldo dodatnie 178.280 tys. zł.

W porównaniu z rokiem 1933 przywóz spadł o 29.658 tys. zł., wywóz zaś wzrósł o 15.972 tys. zł., tak że dodatnie saldo wzrosło o 45.630 tys. zł. (o 34,4 proc.).

Nowa ulga dla inwestycyj w Gdyni

10-letnie zwolnienie od podatku dochodowego

Na posiedzeniu w dniu 9 b. m. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy, nowelizującej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 1-go czerwca 1927 o popieraniu rozbudowy Gdyni. Nowela przewiduje, że gdyńskim przedsiębiorstwom przemysłowym komunikacyjnym, może Rada Ministrów w wyjątkowych przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, przyznać na okres 10-letni (nie dłużej jednak niż do końca 1945) zwolnienie od podatku dochodowego, o ile w okresie do końca 1940 poczynią w Gdyni inwestycje, mające doniosłe znaczenie [illegible] -łowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu.

Żydowskie kasy bezprocentowe

mnożą się jak grzyby po deszczu

Od pewnego czasu coraz więcej słyszy się o żydowskich kasach bezprocentowych, które otrzymują poważną pomoc od rządu w postaci również bezprocentowych pożyczek, ulg przy przesyłaniu pieniędzy, oraz subsydjów.

Kasy te niosą wydatną pomoc olbrzymiej rzeszy (przeszło miljon osób) najdrobniejszych handlarzy i rzemieślników.

Historja żydowskich kas bezprocentowych sięga jeszcze czasów przedwojennych, wszelako rozkwit ich datuje się dopiero od lat ostatnich. Kasy te mnożą się, jak grzyby po deszczu i obecnie na terenie Rzeczypospolitej jest przeszło 600 tych instytucyj. Wszystkie one współpracują, za pośrednictwem swej centrali z światową organizacją żydowską, mieszczącą się w Ameryce i noszącą znaną nazwę „Joint Distribution Comitee".

Aczkolwiek kasy te operują minimalnym kapitałem zakładowym, nie przekraczającym z reguły kilkuset złotych (największa z kas ma kapitału obrotowego niecałe dwa tysiące złotych, najmniejsza zaledwie 300 zł.), obroty ich sięgają, w proporcji do kapitału, wprost fantastycznych wysokości, gdyż przeciętnie obrót roczny każdej kasy wynosi kilkanaście tysięcy złotych, niektóre zaś z kas zamykają rachunki sumą przeszło 25 tys. złotych.

Ogólny obrót wszystkich Żydowskich Kas Bezprocentowychw ciągu roku 1933 wyniósł około miljona złotych, w roku zaś ubiegłym liczba ta wzrosła znacznie i dosięgnie prawdopodobnie 2 miljonów.

Nie trzeba być rachmistrzem, aby obliczyć, w jak szybkiem tempie krążą kapitały kas i ile razy muszą wracać do nich pożyczki, aby obsłużyć miljonowe rzesze klientów.

Składają się one z ludzi najbiedniejszych: przekupek targowych, handlarzy ulicznych, drobnych rzemieślników i t. p. Pożyczki wydawane są na bardzo krótkie terminy, przeważnie kilkodniowe i na bardzo drobne kwoty, poniżej 100 zł. Lecz suma 100 zł. jest granicą czysto teoretyczną, w praktyce bowiem pożyczki obracają się w granicach od 5 do 15 zł.

Drobny szewc, któremu zabrakło pięć złotych na kupno szpilek, dratwy czy kawałka skóry, przekupka, której targ tygodniowy okazał się mniejszy niż zwykle, i która nie ma kapitału na zakup towaru, handlarz uliczny, któremu trafia się wyjątkowa okazja korzystnego kupna — wszyscy śpieszą do bezprocentowej kasy pożyczkowej, gdzie otrzymują pięć, lub dziesięć złotych na kilka dni.

Wśród klientów kasy są i tacy, którzy pożyczają po trzy, a nawet dwa złote; należy przytem podkreślić fakt niezmiernie charakterystyczny, że wypłacalność dłużników jest stuprocentowa.

Czemu zawdzięczają żydowskie kasy bezprocentowe swój rozkwit i tak wielkie powodzenie?

Decydują o tem przedewszystkiem dwie okoliczności. Koszty administracyjne są znikome, **wszyscy bowiem funkcjonarjusze z reguły pracują bezpłatnie.** Rekrutują się z ludzi zamożniejszych, którzy pracę w kasach bezprocentowych uważają sobie za święty obowiązek. Wszelkie inne koszty są również niewielkie i w jedynym tylko wypadku dosięgły 100 zł. rocznie. Zwykle koszta handlowe (kwitarjusze, papier itd.) są dalekie od tej sumy.

Drugą przyczyną powodzenia kas jest energja i wytrwałość, z jaką społeczeństwo żydowskie popiera instytucję kas bezprocentowych.

— **Będziesz pożyczał na procent wszystkim narodom, ale żydowi nie pożyczysz na procent...** — ten werset z Pięcioksięgu Mojżesza jest naczelnem hasłem propagandy, hasłem niemal religijnem.

W najwyższym interesie społeczeństwa polskiego leży, aby powołać do życia instytucje, wzorowane na żydowskich kasach bezprocentowych. Żydzi zebrali kapitały z groszowych wkładów członków i z zasiłków kupców zamożniejszych. To samo możemy zrobić i my.

Z chwilą, gdy powstaną pierwsze polskie kasy bezprocentowe, nie będą mogły być traktowane gorzej, niż żydowskie. Będą musiały znaleść się ulgi, pomoc i subsydja także i dla nich. Twórzmy polskie kasy bezprocentowe!

Hasło to przedewszystkiem powinny podchwycić organizacje rzemieślnicze, a więc cechy i ich związki, ich bowiem członkowie zainteresowani są w akcji tej najbardziej bezpośrednio.

Dla utrudnienia nadużyć

pisarzy hipotecznych

Liczne nadużycia w kancelarjach pisarzy hipotecznych skłoniły władze nadzorcze do obostrzenia kontroli nad ich gospodarką pieniężną. Ministerstwo Sprawiedliwości wydało zarządzenie, że wszelkie wpłaty, dokonywane przez klientów na rzecz pisarzy hipotecznych, mają być podpisywane przez interesantów w odpowiedniej księdze, dla uniemożliwienia oszukańczych manipulacyj.

Bilety do Palestyny

nie potaniały

Niedawno pojawiła się wiadomość, że ceny biletów do Palestyny zostały obniżone. Jak komunikuje linja żeglugowa Gdynia — Ameryka, wiadomość ta (podana przez jedną z agencyj dziennikarskich) nie odpowiada prawdzie. Ceny te wynoszą obecnie: III kl. z Constantzy do Haify zł. 220, III kl. z Constanzy do Haify i spowrotem zł. 395.

Ważne dla każdego domu!

Opłaty na Fundusz Pracy od lutego

mają być włączone do Funduszu Bezrobocia

Z dniem 1 lutego r. b. ubezpieczalnie społeczne przestają inkasować opłaty na rzecz Funduszu Pracy. Rozporządzenie rządowe przekazało inkaso tych opłat Funduszowi Bezrobocia, przyczem opłaty muszą być wniesione do 20-go dnia miesiąca, następującego po dokonanej wypłacie uposażeń.

Zmiana, sposobu wpłacania składek na fundusz pracy przysporzy niemałych kłopotów gospodarstwom domowym (opłaty za służbę) oraz drobnym warsztatom pracy, zatrudniającym mniej niż 5 pracowników, gdyż ani jedne ani drugie nie miały dotychczas do czynienia z Funduszem Bezrobocia, gdyż składki na fundusz pracy ściągane były przez ubezpieczalnie społeczne razem ze składkami na ubezpieczenie chorobowe i emerytalne. Od 1 lutego gospodarstwa domowe i drobni pracodawcy będą zmuszeni co miesiąc wnosić **dwojakie opłaty:** do ubezpieczalni społecznej i do funduszu bezrobocia, załatwiając przytem szereg uciążliwych formalności manipulacyjnych.

Przypominamy, iż na Fundusz Pracy płaci się 2 proc. od zarobków brutto, przyczem odrzuca się końcówkę groszową. Pracodawca płaci 1 proc. i pracownik również 1 proc.

Kompromitujący rekord Warszawy

Stolica ma najsłabszą spółdzielność w Polsce

Według opracowanych ostatnio danych statystycznych, na każdych 1000 mieszkańców przypada w Polsce 85 członków spółdzielni.

Największy stopień skooperatyzowania wykazują województwa południowo-wschodnie, a więc: tarnopolskie (165 na 1000), lwowskie (153), stanisławowskie (150). Na drugiem skol[illegible] miejscu znajdują się woj. krakowskie (134) oraz poznańskie (105), gdzie ruch spółdzielczy jest najstarszy.

Najniższy zaś stopień rozpowszechnienia spółdzielczości zanotowany został w woj. warszawskiem (56), kieleckiem (54), na Wołyniu (50) i na Polesiu (44).

W samej Warszawie jest jeszcze gorzej, bo na 1000 mieszkańców stolicy przypada tylko — 42 członków spółdzielni. Gorzej nawet, niż na Polesiu...

Wykrycie tajnej gorzelni

w łaźni gospodarza

WILNO, 10. 1. — Policja wykryła tajną gorzelnię w łaźni Jana Wojciechowskiego w Bagdzinach, powiatu brasławskiego. Zobaczywszy wkraczającą policję, Wojciechowski strzelił z rewolweru i uciekł. Na miejscu aresztowano jego wspólnika Aleksandra Brażewicza, a w pościgu również drugiego wspólnika Wojciechowskiego. Całe urządzenie gorzelni skonfiskowano.

Upadłość „Zawiercia"

Na sobotę, 12 b. m., wyznaczone zostało przez Wydział Handlowy stołecznego Sądu Okręgowego pierwsze zebranie wierzycieli koncernu włókienniczego S. A. „Zawiercie", któremu ogłoszono ostatnio upadłość. Na zebraniu tem wyświetlona będzie kwestja faktycznych długów tego przedsiębiorstwa. Przybyć mają na nie z zagranicy przedstawiciele wierzycieli francuskich i angielskich.

Wielka malwersacja w Lublinie

przy budowie magazynu Monopolu Tytoniowego

LUBLIN, 10. 1. Budowę magazynów Monopolu Tytoniowego w Lublinie (na Wrotkowie) oddano żydowskiemu przedsiębiorstwu z inż. Diamandem na czele, mimo ostrzeżeń narodowego „Głosu Lubelskiego". Obecnie okazało się, że narodowy „Głos Lubelski" miał słuszność, występując przeciw temu przedsiębiorstwu, bo inż. Diamand nie wypłacił należnych zarobków robotnikom, budowy magazynu nie dokończył, a pobrawszy zgóry z Monopolu wszystkie należne pieniądze, ulotnił się z niemi w niewiadomym kierunku. Monopol wobec tego ma wystąpić przeciwko inż. Diamandowi ze skargą o sprzeniewierzenie. Straty są bardzo duże.

Pogłoski o sekwestrze elektrowni łódzkiej

okazały się nieprawdziwe

W szeregu pism, między innemi i naszem (w poniedziałkowym numerze) ukazała się wiadomość, iż w najbliższym czasie Sąd Okręgowy w Łodzi wydać ma orzeczenie w sprawie ustanowienia sekwestru sądowego tamtejszej elektrowni, która związana jest z kapitałem belgijskim, występującym pod firmą „Société de traction et d'Elecricité" w Brukseli, oraz kapitałem szwajcarskim („Schweizerische Gesellschaft für Elektrische Industrie" w Bazylei). Pogłoski te znalazły echo także w prasie zagranicznej, do których rozesłała je ajencja Havasa.

Jak obecnie urzędowo donosi PAT., wiadomości te są fałszywe i przekazano prokuratorowi sprawę pociągnięcia do odpowiedzialności winnych ich szerzenia, gdyż wywołać mogą tylko zaniepokojenie i zaszkodzić zainteresowanym przedsiębiorstwom. W podobnym duchu wypowiedziała się też onegdajsza „Gazeta Polska", oraz wczorajsza „Gazeta Handlowa", która pisze, że pogłoski te „rozpowszechniane są celowo i mają na celu szkodzenie w swych skutkach przedsiębiorstwom, o których mowa".

Od siebie dodamy, że omawianą wiadomość otrzymaliśmy od naszego korespondenta z Łodzi, ten zaś zaczerpnął ją właśnie z warszawskiej „Gazety Handlowej" (numer niedzielny z 6/7 stycznia).

Kapitan statku fińskiego

skazany za przemytnictwo

GDYNIA, 10.1.

Sąd Grodzki w Gdyni rozpatrywał sprawę kapitana statku fińskiego „Veli", Poetera Illusa, oskarżonego o przemyt. Statek „Veli" już od dłuższego czasu stoi w porcie gdyńskim pod aresztem, nałożonym przez władze sądowe. Właściciel statku jest bowiem dłużny większą sumę pieniędzy rodzinie po marynarzu, jaki na tym statku zmarł. Rodzina marynarza, który poniósł śmierć wskutek niedbalstwa załogi statku, jest w posiadaniu wyroku, skazującego fińskiego armatora na zapłacenie odszkodowania.

Kapitan zaaresztowanego statku w Gdyni nie próżnował. W pierwszych dniach grudnia zatrzymała go straż graniczna pod zarzutem przemycania tytoniu i zapalniczek. Przemyt został kapitanowi udowodniony i sąd skazał go grzywną z zamianą na areszt w razie nieściągalności. Skazany zamiast grzywny wybrał areszt, ponieważ większość kary już odbył przez areszt prewencyjny.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 10 stycznia

Dewizy: Belgja 123.95 (sprzedaż 124.26, kupno 123.64); Gdańsk 172.83 (sprz. 173.26, kup. 172.40); Holandja 358.00 (sprz. 358.90, kup. 357.10); Londyn 26.00 (sprz. 26.13, kup. 25.87); Nowy Jork (kabel) 5.28 i jedna ósma (sprz. 5.31 i jedna ósma, kup. 5.25 i jedna ósma); Oslo 130.65 (sprz. 131.30, kup. 130.00); Paryż 34.94 (sprz. 35,03, kupno 34.85); Praga 22.10 (sprz. 22.15, kup. 22.05); Szwajcarja 171.52 (sprzed. 171.95, kup. 171.09); Stokholm 134.10 (sprz. 134.75, kupno 133.45); Włochy 45.32 (sprz. 45.44, kupno 45.20); Berlin 212.60 (sprz. 213.60, kup. 211.60).

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.26. Rubel złoty 4.58¾—4.58½. Dolar złoty 8.91¼—8.91. Gram czystego złota—5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 190.00. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 26.02.

Papiery procentowe: 3 proc. budowlana 46.50 — 46.30 — 46.50, 4 proc. premj. dolar. 53, 5 proc. konwersyjna 66.25 — 65.50, 5 proc. kolej. 60.50 — 61, 7 proc. stabil. 69.75 — 69.38 — 69.63, 8 proc. Przem. Pol., funt. 82, 4 proc. l. z. ziemskie 46.50, 4 i pół proc. ziemskie 52.25 — 52.50, 5 proc. Warszawy (1933) 61 — 60.75 (— 50), w odcinkach po 1000 zł. 61.25, 5 proc. Łodzi (1933) 52.75 — 52.63, stare 61.50, 5 proc. Piotrkowa (1933) 49.75— 49.50, 5 proc. Siedlec (1933) 41 (+ 25), 6 proc. Obl. Warsz. 8 em. 63.

Akcje: Bank Polski 97.00—97.25; Modrzejów 4.10; Starachowice 12.80; Haberbusch 40.50—40.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych — słabsza, dla akcyj — mocniejsza.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

w dniu 10 stycznia

Obrót 3.091 ton, w tem żyta 1.569 t. Notowano za 100 kg. Pszenica jara czerw. szkl. 18.50 — 19, jednolita 18.50 — 19, zbierana 17.50 — 18. Żyto I st. 14.50 — 15, drugi 14.25 — 14.50. Owies I st. 14.50 — 15, II-gi (lekko zadeszczony) 13.50 — 14.50, III-ci 13.13 — 50. Jęczmień brow. 21.50 — 23, 2-gi gat. 19.50 — 20, 3-ci 16.75 — 17.25, 4-ty 16.25 — 16.75. Mąka pszenna I-B 31 — 33, C 29 — 31, D 27 — 29, E 25 — 27, II-B 23 — 25, D 22 — 23, F 21 — 22, G 20 — 21, III-A 15 — 16. Mąka żytnia I gat. do 55 proc. 23 — 24, do 65 proc. 22 — 23, II-gi 17 — 18, razowa 17 — 18, poślednia 14.50 — 15. Otręby pszenne grube 11 — 11.50, średnie 10 — 10.50, miałkie 10 — 10.50, żytnie 8.75 — 9.

Zatargi w rodzinie sanacyjnej

Wojna „Słowa“ z „Erwuzą“

Litwini wileńscy na ławie oskarżonych

(Od własnego korespondenta)

Wilno, dn. 10 stycznia 1935 r.

W swoim czasie na łamach „ABC“ obszernie referowaliśmy sprawę zatargu, jaki miał miejsce w wileńskich kołach literackich i który wylał się w formie otwartej wojny, wypowiedzianej przez redakcję „Słowa“ p. Witoldowi Hulewiczowi, dyrektorowi Polskiego Radja i wiceprezesowi t. zw. „Erwuzy“, czyli Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych.

Znaną jest naszym czytelnikom treść artykułów i karykatur „Słowa“, skierowanych przeciwko p. Hulewiczowi, oraz przebieg sprawy honorowej, jaka wynikła na tle napadu dokonanego przez p. Hulewicza na autora karykatur, p. Feliksa Dangla.

W wyniku tych wszystkich wypadków zrodziły się dwa procesy, które zostały w dniu wczorajszym rozpoznane przez wileński Sąd Okręgowy.

W pierwszym z tych procesów, jako oskarżyciel wystąpił p. W. Hulewicz, który oskarżył autora feljetonów „Słowa“ p. Jerzego Wyszomirskiego, oraz redaktora odpowiedzialnego tego pisma, p. Pasikowskiego o zniesławienie (art. 255) przez posądzenie go o nieprawne używanie tytułu doktora, podawanie się za absolwenta wydziału filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego oraz wydziału humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego. Ponadto akt oskarżenia żądał ukarania redaktorów „Słowa“ za zniewagę (art. 256), gdyż zarówno feljetony, jak i karykatury zawierały zwykłe połajanki, jak „trąba jerychońska i powietrzna“, „tuman“ i t. p.

Za podstawę oskarżenia posłużyły karykatury i podpisy pod niemi oraz feljeton p. Wyszomirskiego p. t. „Podział psychofizyczny“.

W feljetonie tym, p. Wyszomirski, mówiąc o teorji St. Studenckiego, dzielącej ludzi na 3 kategorje — atletyków, pykników i leptosemików — siebie przyrównuje m. in. do Puszkina, natomiast p. Hulewicza zalicza do kategorji atletyków, o których mówi, że są to „tumany i wogóle do niczego“.

Oskarżenie popierali w imieniu p. Hulewicza mecenasi St. Węsławski i Bagiński. Bronił oskarżonych mec. Szyszkowski.

Główny ciężar oskarżenia wziął na siebie mec. Węsławski, który wykazał najpierw całą niewybredność naganki, jaką prowadziło „Słowo“, pragnąc za wszelką cenę utrącić p. Hulewicza. Systematycznie, niemal dzień po dniu, zamieszczano karykatury zohydzające tego człowieka. Szperano w jego ewidencjach, byleby się czegoś doszukać. A właściwie, co „Słowu“, czy komu innemu, mogło zależeć na tem, czy p. Hulewicz był, czy nie był doktorem, czy miał, czy też nie miał absolutorjum skoro nie ubiegał się on ani o stopnie naukowe, ani o karjerę na tem polu.

Wreszcie potępia rzecznik oskarżenia niezwykle stronne, niedopuszczalne chwyty „Słowa“ i żąda wysokiego wymiaru kary, by w ten sposób oczyścić w Wilnie atmosferę insynuacyj i oszczerstw.

Mec. Bagiński poruszył sprawę z punktu widzenia przeciętnego obserwatora - Wilnianina, który z przerażeniem spoglądał na kampanję „Słowa“, które w sposób bezwzględny napastowało niemiłego sobie człowieka.

Utarła się w Wilnie opinja, że „Słowa“ nie należy zaczepiać. Nawet samemu mec. Bagińskiemu półżartem, półserjo, odradzano występowania w obronie p. Hulewicza, bo potem w „Słowie“ mogą tak „ubrać“, że człek sam siebie poznać nie zdoła.

W imię więc konieczności obrony dobrych obyczajów, oczyszczenia niezdrowych stosunków prasowych (wśród sanacji — przyp. sprawozdawcy) oskarżeni powinni ponieść karę.

Obrońca oskarżonych mec. Szyszkowski, w swej mowie obrończej, stanął na stanowisku, iż feljeton red. Wyszomirskiego, jako wyraźną satyrę, należy rozumieć naopak, co dowodzi m. in. powoływanie się przez autora na prof. Limanowskiego i p. Romer-Ochenkowską, których przedstawia także w sposób karykaturalny.

Całość kampanji „Słowa“ bynajmniej nie wyglądała tak groźnie i zdaniem mec. Szyszkowskiego p. Hulewicz padł ofiarą słabości własnych nerwów, które go poniosły i skłoniły do wytoczenia procesu.

Szczegółowo zajął się mec. Szyszkowski analizą dziejów doktoratu. Mogło być używanie tytułu czynne i bierne. W danym wypadku mamy do czynienia z tem drugiem. P. Hulewicz dopiero po 10 latach namyślił się sprostować „błąd“ w swych papierach i rzeczywiście omal nie nabył doktoratu przez... przedawnienie.

Wreszcie dziwi się mec. Szyszkowski temu, że się p. Hulewicz obraził na redaktorów „Słowa“, którym sam nie skąpił w polemice prasowej takich epitetów, jak „warchoły“, „świętoszki“ i t. p.

Po krótkich replikach stron Sąd udał się na naradę, trwającą czas dłuższy, poczem ogłosił sentencję wyroku, mocą którego skazał jedynie redaktora odpowiedzialnego Pasikowskiego za zniewagę (art. 256) — za użycie połajanek (trąba jerychońska i t. p.), natomiast z art. 255 (zniesławienie) winę oskarżonych uznał za niedowiedzioną i obu uniewinnił.

Red. Wyszomirski został uniewinniony całkowicie.

Nie mamy jeszcze motywów wyroku, lecz jasne jest, że sprawa „doktoratu“ została dla p. Hulewicza potraktowana przez sąd niepomyślnie.

W drugim procesie w charakterze oskarżyciela wystąpił pos. St. Mackiewicz, zaś na ławie oskarżonych zasiedli literaci wileńscy pp. T. Łopalewski, T. Bujnicki i W. Arcimowicz.

Pos. Mackiewicz uczuł się obrażony listem otwartym tych panów, którzy zarzucili mu świadome wprowadzenie w błąd opinji publicznej w sprawie zatargu „Słowa“ z p. Hulewiczem, a w szczególności w sprawie wyroku sądu honorowego, który zdyskwalifikował autora karykatur p. F. Dangla.

Z braku miejsca nie będziemy przytaczali tu przebiegu rozprawy sądowej, która zakończyła się skazaniem wszystkich trzech oskarżonych na symboliczną karę 1 tygodnia aresztu z zawieszeniem.

Procesy wczorajsze wywołały duże zainteresowanie i ściągnęły na salę spory zastęp publiczności.

Z zaciekawieniem przysłuchiwano się całej tej kłótni rodzinnej i zadawano sobie pytanie, jak i czem to się właściwie skończy.

Dla nas jasne jest, że procesy wczorajsze bynajmniej sprawy nie załatwią.

Sprzeczności wewnętrzne w sanacji, czy to wśród polityków, czy literatów będą się pogłębiały, aż w odpowiedniej chwili wybuchnie prawdziwa wojna, która zakończy może ropny proces, ale też spowoduje zgon chorego.

P. Kownacki

Romantyczne dzieje baronowej Wagner, prawnuczki Liszta

Prawda o dramacie na Galapagos

Przez jakiś czas dostarczyła Europie skandalicznej emocji wiadomość o przygodach interesującej Austrjaczki, p. Wagner, która jakoby została samozwańczą królową wyspy Galapagos. Mówiono również, że wskutek „rewolucji pałacowej“ królowa była zmuszona opuścić wyspę i podobno zginęła w jakiejś wyprawie. Tymczasem okazało się to nieprawdą, bohaterka z wyspy Galapagos powraca podobno do Paryża i przywozi z sobą ciekawy pamiętnik z jej mniej lub więcej samotnych przeżyć na wyspie.

PRAWNUCZKA KOMPOZYTORA

Odrazu cały elegancki świat przypominał sobie, że przecież ta awanturnicza kobieta pochodzi z arystokratycznej austrjackiej rodziny, że przez Cosimę Wagner jest prawnuczką Liszta i że bywała na przyjęciach dworu, oraz że potem kiedy została sierotą opiekowały się nią osobistości wysoko postawione. Cała jej rodzina zginęła w czasie pogromu; ocalała tylko jedna Jola, takie jest bowiem autentyczne imię bohaterki. Ocaliła ją wierna pokojówka, ale cóż — Jola po upadku dworcu cesarskiego została bez środków do życia. W każdym razie ta młoda, przystojna baronówna, postanawia dać sobie jakoś radę i w poszukiwaniu środków do życia jedzie do Konstantynopola, a potem do Rosji. Nie jest piękna, ale posiada oryginalną urodę, a jej śniada cera i bardzo białe zęby wywierają dziwny urok. Chociaż jest samotna, postanawia nie wychodzić zamąż. Pracując w jednej z restauracyj, poznaje wytwornego oficera angielskiego, który ofiarowuje jej małżeństwo, ale baronówna Wagner odmawia. Potem spotyka jednak pewnego Francuza, młodego, energicznego i bardzo w niej zakochanego i... poślubia go. Zakochany małżonek zawozi ją do Paryża, gdzie dopiero teraz młoda kobieta zaczyna czuć się dobrze. Odpowiada jej ta atmosfera gorączkowego życia. Cóż porabia? Interesuje ją mnóstwo rzeczy, kształci się dalej w znajomości języków i włada biegle niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, angielskim, rosyjskim, włoskim i hiszpańskim.

Ale te międzynarodowe kwalifikacje nie wystarczają jej narazie i zaczyna się interesować sztuką. Urządza w swojem mieszkaniu wspaniałe przyjęcia dla artystów i gromadzi u siebie całą cyganerję.

JESZCZE PRZED MARLENĄ

Baronówna Wagner staje się sensacją i skandalem Paryża, staje się opiekunką i protektorką młodych aktorek, statystek i girls. Ukazuje się w miejscach publicznych w ich towarzystwie — a sama nosi kostjumy o kroju męskich garniturów, nosi męskie kapelusze, pije, pali i imponuje wszystkim swoją zuchwałością, a jednocześnie zjednywa sobie sympatję i popularność nieprzezwyciężonym urokiem swego uśmiechu. Zamyśla również o filmie, a potem przeżywa kilka głośnych romansów: z rosyjskim księciem, francuskim markizem i jeszcze paroma innymi młodymi ludźmi. Potem poznaje jeszcze niejaką baronównę L., która wywiera na nią dziwne wrażenie, jest to istota anormalna — i przerażona pani Wagner po niesamowitych przeżyciach zrywa znajomość. Szuka pociechy i znajduje ją u niejakiego Lorentza. W tym czasie zerwała już ze swoim mężem. Na drodze do szczęścia stoi tylko fakt, że ani ona, ani Lorentz nie mają pieniędzy. Mimo to w 1932 roku znikają oboje z Paryża.

NA WYSPIE GALAPAGOS

Jest to mała wyspa, należąca do archipelagu, podlegającego administracji republiki Ekwadorskiej, która deportowała tam przestępców politycznych. Ludność jej składa się w połowie z tubylców, a w połowie z przybyszów. Elegancka paryżanka, p. Wagner, słyszała już kilkakrotnie o tej wyspie, gdzie podobno założono kolonję nudystów. Ta niezwykłość pociągnęła ją i oto w jakiś czas potem zjawia się na wyspie wraz ze swojem towarzystwem. Tam zastaje rzeczywiście egzystującą kolonję nudystów, której założycielem był dr. Ritter, berlińczyk, który porzucił cywilizację i przybył na wyspę razem ze swoją przyjaciółką, aktorką Dorą Koerwin. Tutaj żyli zdala od świata — jednak, jak stwierdziła p. Wagner po przybyciu, czułe tête á tête na wyspie nie było tak urocze, jakby się zdawało. Przedewszystkiem klimat z racji swej stale wysokiej temperatury nie działał dodatnio na zdrowie, a pozatem — i tu weszły w grę konflikty sercowe. Kolonja nudystów była dosyć liczna i kiedy pani Wagner znudziła się towarzystwem Lorentza, jego miejsce zajął Anglik, Philipson. W jakiś czas potem okazało się, że porzucony Lorentz i jeszcze jeden z kolonistów zginęli. Posądzenie padło na panią Wagner i przypuszczano, że w ten sposób chciała się pozbyć dawnego kochanka. Wersje na temat przeżyć na samotnej wyspie docierały do Europy w niesamowitej formie. Kiedy na wyspę przybył kpt. Hancock, aby zbadać sprawę ewentualnego morderstwa Lorentza — po przeprowadzeniu śledztwa stwierdził, że przyczyną śmierci był tylko wypadek. Przybył również w tym momencie, kiedy osamotniona po śmierci dr. Rittera, który zmarł na atak sercowy, Dora Koerwin bliska była obłędu. Od niej dowiedział się, że Jola Wagner wraz ze swym ostatnim przyjacielem Philipsonem wsiadła do łodzi i wyruszyła w niewiadomym kierunku. To spowodowało, że zainteresowano się losami Joli i obecnie wiadomo, że jej romantyczna wyprawa zbliża się ku końcowi i że po długiem żeglowaniu po dalekich morzach południowych, ma zamiar powrócić do Europy, a przedewszystkiem do Paryża i dać światu nową sensację — swój pamiętnik.

Modernistyczne przeróbki

W rodzinnem miejscu Chopina

Czy Żelazowa Wola traci polski charakter?

Od czasu, jak wykupiono Żelazową Wolę pod Warszawą i rodzinne miejsce Chopina stało się własnością publiczną, rozpoczęto w Żelazowej Woli prace, zmierzające do odnowienia domku i uporządkowania całego jego otoczenia. Dotychczas prasa nie podawała żadnych szczegółów o sposobie przeprowadzania tych prac.

Obecnie „Kurjer Poznański“ ogłasza list jednego ze zwiedzających Żelazową Wolę. Jak wynika z listu, zmiany przeprowadzane w pamiątkowem miejscu urodzenia Chopina idą tak daleko, że pejzaż Żelazowej Woli traci polski charakter, a domek i ogród przybierają wygląd niemal współczesnej modernistycznej willi. Oto — zniszczono żóraw studzienny, wycięto kasztany i drzewka owocowe, rzeczkę Utratę „pięknie“ uregulowano, zamieniając ją z typowego polskiego potoku w jakiś holenderski kanał.

W ogrodzie ustawiono nowoczesne ławki. Plan zaś „Domu Chopina“, który ma stanąć w ogrodzie i służyć za dom wypoczynkowy dla muzyków, utrzymany jest w stylu skrajnie współczesnym. Wątpliwe, czy będzie to harmonizować ze staropolskim dworkiem, zamieszkiwanym ongi przez rodziców Chopina.

Sprawa zasługuje na to, ażeby zajęła się nią opinja publiczna. Jeżeli istotnie Żelazową Wolę odziera się z uroku wspomnień, trzeba temu przeciwdziałać, póki jeszcze czas.

Na ekranach

„Imitacja życia“

w kinie „Rialto“

Film wyreżyserowany bardzo inteligentnie. Reżyser John M. Stahl, twórca „Zaledwie wczoraj“, potrafił dać film, który mimo akcji raczej teatralnej, rozgrywającej się ciągle w czterech ścianach pokoju, mimo braku plenerów, mimo tempa rozmyślnie zwolnionego i przeciągania pewnych scen, jest naprawdę interesujący i dobrze wydobywa efekty zawarte w scenarjuszu.

Podstawą wartości tego dobrego filmu o kiepskim tytule, jest scenarjusz i gra aktorów. „Imitację życia“ osnuto na tle powieści Fannie Hurst, autorki głośnej, również dzięki ekranowi, książki „Boczna ulica“.

Powieść, a tem samem i film, splatają dwa zagadnienia: konflikt rasowy i konflikt miłości z miłością macierzyńską. Istotną bohaterką „Imitacji życia“ jest jednak bohaterka konfliktu rasy. To murzynka — jej mąż był mulatem — jej córka jest mulatką i oddziedziczyła po ojcu i jasną barwę skóry i ambicję uchodzenia za białego człowieka i poczucie upokarzającej domieszki krwi murzyńskiej. Matka - murzynka kompromituje ją, czarna matka znaczy ją piętnem wzgardzonej rasy. Peola szuka białego szczęścia. Peola ucieka w świat, wyrzekłszy się matki. Matka przypłaci to życiem.

Film robi mocne wrażenie. Ani scenarjusz ani reżyser nie popadł w łatwiznę uproszczenia problemu i nie poszedł drogą propagandy pod hasłem „Kochaj murzyna“. Na tragiczną sytuację Peoli nie wpłynie zmiana stosunku społeczeństwa amerykańskiego do murzynów. Dramat Peoli nie jest konfliktem społecznym, ale konfliktem krwi i tragedją każdego mieszańca.

To właśnie zbliża nas do tematu filmu, pozornie obcego. Możemy u siebie obserwować wiele konfliktów tego typu i nieraz patrzymy na ich tragiczne zakończenie.

Rolę matki-murzynki zagrała ponad wszelkie pochwały nieznana u nas czarna aktorka Beavers. Pozatem rolę matki, poświęcającej miłość dla miłości do córki grała z finezją Claudette Colbert. Partnerem jej, bladym i bez wyrazu, był William Warren. Za to dzieci — i mała mulatka i jasnowłosa Jessie były doskonałe, jako czterolatki, i urocze, jako dorastające podlotki. Nazwiska odtwórczyni 17-letniej Jessie nie zapamiętałem, w programie zaś go nie podano, choć bardzo na to zasługuje.

Nadprogram — niezgorszy PAT, dobra groteska rysunkowa, film harcerski i beznadziejny „Sztorm na morzu“.

Z. B.

HUMOR

MA KLUCZE

Hrabia Głuptasiński przychodzi wzruszony do hrabiego Gapskiego:

— Ukradziono ci twoje walizy.

Hrabia Gapski uśmiecha się spokojnie i mówi:

— Nic nie mogło się stać, mam wszak klucze przy sobie.

przez ogrodzenia, przy których dwa poważne ludzkie automaty, odbierały bilety, stemplowały i oddawały.

— Bilet proszę!

Szczupła elegancka brunetka przystanęła jak obudzona ze snu. Otworzyła torebkę i zaczęła szukać nerwowo.

— Panie Julku, gdzie jest mój bilet?

— Ależ, pani Alu, ma go pani w torebce.

Tymczasem czekający swej kolei zaczęli głośno sarkać i nawoływać i tylko obecność kapitana - sztabowca o energicznym wyglądzie sprawiła, że niecierpliwość publiczności nie przebrała niepożądanych form.

Wkońcu bilet się znalazł. Kapitan Zagierski i pani Ala podążyli dalej i popychani przez tłum, zeszli krętemi schodami.

— Jestem tak zdenerwowana, że nie wiem, co się ze mną dzieje. Te wszystkie przejścia w ostatnich czasach....

— Jakie przejścia?

— No — choćby ten pański Barczyński...

— Mój? Dlaczego mój? Sama go pani odkryła

— Jest pan nieznośny. Naprawdę nieznośny. Poprostu nie daje mi dojść do słowa.

— Przepraszam.

— Nie chodzi o to, czyj on jest, tylko o to, że kosztował mnie sporo nerwów.

— Dlaczego? — szepnął nieśmiało kapitan.

— Lubię takie pytania! A wypadek automobilowy, kompromitacja, a to całe zniknięcie... Przecież bądź co bądź żyliśmy z nim towarzysko. Byłam tak nieostrożna, że niedość reagowałam na jego agresywność wobec mnie i teraz, idąc ulicą, wprost czuję, jak wszyscy mnie obserwują.

Zagierski wzruszył ramionami. Od zniknięcia Barczyńskiego pani Ala święcie wierzyła, że była jego damą serca. Faktycznie zawróciła sobie pięknym chłopcem nieco głowę, a obecnie podrażniona ambicja nie dawała jej spokoju. Wszystko to razem odbijało się na kapitanie Zagierskim, który, nie analizując bliżej przyczyn, od tygodnia znosił złe humory swej wiecznej flamy. W tej chwili odprowadzał ją na pociąg do Worochty, gdzie

— Niech tu do mnie zajdzie Andzia.

Za chwilę na schodach ukazała się zgrabna sylwetka.

— Czy pan Barczyński nie wrócił na noc? —spytał.

— Skąd ja mogę wiedzieć?

— Nie widziała go panna Andzia wczoraj wieczorem?

— Nie.

Podsunął jej gazetę, pokazując palcem tytuły. Wzięła wielką płachtę papieru bez większego zainteresowania i zaczęła czytać. Czytając poruszała ustami, lecz z wyrazu jej twarzy trudno było cośkolwiek wywnioskować.

Czytała długo, wkońcu złożyła gazetę i spytała:

— Więc gdzie on jest?

— Nie wiem. Może go zabili.

— Co?!

Z przerażeniem patrzyła na Skałkowskiego.

— A cóż? Panna Andzia czytać nie umie? Zrobili jeden zamach — nie udał się, to pewnie potem popróbowali czegoś innego. I udało się właśnie.

Patrzył bystro na mieniącą się na twarzy dziewczynę i jego intuicja plotkarza mówiła mu, że tu możnaby się czegoś dowiedzieć.

— Boże, Boże, co ja zrobiłam!... — szepnęła.

Podskoczył.

— Co takiego? Panno Andziu, pani coś wie? Proszę mi powiedzieć, proszę...

W odpowiedzi dziewczyna wybuchnęła płaczem. Najpierw cichutko, potem coraz głośniej, wkońcu łkanie zaczęło przybierać coraz mocniejsze i wyższe tony.

Pan Skałkowski nie lubił płaczu, zwłaszcza w hallu hotelowym, dokąd lada chwila mógł ktoś nadejść. Odprawił Andzię szybko z powrotem na górę.

— Andzia coś wie — mruczał — jestem tego pewny.

Koło dziewiątej przyszedł Nabil. Znał Skałkowskiego jeszcze z jego dawnych „dobrych“ czasów. Przywitał się, podał rękę i zaczął:

— Panie Skałkowski, przychodzę tu w troche dziwnej sprawie...

— Barczyński?

STYCZEŃ

11

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7—42	5— 6
KSIĘŻYC	
wschod	zachód
10—5	—
Dł. dnia	Przyb.
8—4	0— 20

Dziś: św. Honoraty.
Jutro: św. Arkadjusza.

Mróz lżejszy

W całym niemal kraju było wczoraj rano naogół dość pogodnie; zachmurzenie duże utrzymywało się miejscami na wyżynie małopolskiej, a na Podhalu i w Tatrach padał śnieg. Lekki wzrost temperatury zanotowano na wschodzie i południu Polski. O godz. 7-ej termometr wskazywał: od —23 stop. do —27 stop. w Wileńskiem, —20 stop. do —24 stop. na pojezierzach, Podlasiu, Polesiu i Wołyniu. — 15 stop. do —18 stop. w dzielnicach środkowych; na zachodzie notowano —12 do —21 stop. oraz —10 do —17 stop. na południu kraju. Nikłe opady za dobę ubiegłą były gdzieniegdzie w górach. Szata śnieżna nie wykazuje większych zmian.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: wzrost zachmurzenia, miejscami śnieg. Mróz — lżejszy. Słabe wiatry miejscowe. Pozostałe dzielnice: dość pogodnie i mroźno. Słabe wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

Ciekawa sprawa przed sądem w Tyszowcach

o zerwanie flag narodowych

LUBLIN, 10. 1. — Przed Sądem Grodzkim w Tyszowcach odbyła się nader ciekawa sprawa b. więźnia z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, Michała Kolesy.

Przed sądem stanęli wymieniony Michał Kolesa i Władysław Wysłocki z Komarowa, oskarżeni o namawianie znanego w Komarowie z najgorszej strony Tadeusza Pachli do zerwania ze strzelnicy strzeleckiej w Komarnie godła państwowego i flag narodowych. Sąd skazał Tadeusza Pachlę na 6 miesięcy więzienia, Michała Kolesę na 6 miesięcy aresztu, a Władysława Wysłockiego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Nie sam jednak wyrok, ale przebieg rozprawy stanowi charakterystyczny dokument chwili obecnej.

Głównym dowodem w sprawie przeciwko Kolesie i Wysłockiemu były zeznania współoskarżonego Tadeusza Pachli, o którym zarówno oskarżający prokurator, jak i świadkowie wyrażali się, że jest człowiekiem o niskim poziomie moralnym i zdolnym do wszystkiego, oraz zeznania policjantów, którzy przeprowadzali dochodzenia.

Sąd natomiast nie dał wiary zeznaniom żony oskarżonego Michała Kolesy, która była w domu w tym czasie, gdy Tadeusz Pachla przyszedł do mieszkania Michała Kolesy z propozycją znieważenia godła państwowego i flag narodowych na strzelnicy i został przez Kolesę wypędzony.

Przewód sądowy obfitował w kilka głębokich momentów. M. in. był moment wzruszający, gdy Michał Kolesa opowiedział drżącym ze wzruszenia głosem o tem, jak służąc w czasie wojny we flocie austrjackiej, ukarany został za przechowywanie polskiego orzełka, który był dlań prawdziwą świętością, a teraz doczekał się, że jest oskarżony o zniesławienie tego orła.

Ciekawe były zeznania posterunkowego P. P. w Komarowie, Szczepana Gałki, który twierdził, iż posądza Kolesę o dokonanie zarzucanego mu czynu, gdyż uważa go za wroga państwa polskiego z tego powodu, że jest on niechętnie usposobiony do... obecnego rządu.

Oburzenie wywołało przemówienie obrońcy Tadeusza Pachli, adw. Czesława Kuncewicza, który zarzucał obrońcom Kolesy i Wysłockiego, że robią ze sprawy proces polityczny i oburzał się, że wielokrotnie użyli w swych przemówieniach słowa: prowokacja.

Sprawa Michała Kolesy i Władysława Wysłockiego znajdzie jeszcze swój epilog w Sądzie Okręgowym z Zamościu, jako w Sądzie Apelacyjnym.

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA
Piątek, dnia 11 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zespołu Ark. Flato. 12.45 „Roboty włóczkowe". 13.00 Dziennik poł. 13.05 D. c. koncertu. 13.30 Przerwa. 15.30 Wiad. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Stary Wiedeń". 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 J. Brahms: Sonata. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 „Nowiny leśne". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Muzyka jazzowa. 18.45 „Gospodarstwo łowieckie zimą". 19.00 Recital śpiewaczy W. Wermińskiej. 19.20 Pogadanka. 19.30 Muzyka (pł.). 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 „Jak spędzić święto". 20.05 Pogadanka. 20.15 Koncert symf. 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert rekl. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka tan. z danc. „Paradis".

Sobota, dn. 12 stycznia

6.45 Pieśń. 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zesp. Mańskiej. 13.00 Dziennik poł. 13.05 „Stare walce" (pł.). 15.30 Wiad. o eksp. pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Najnowsze nagrania na pł. 16.30 „Wesoła audycja dla dzieci". 17.00 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 „Jakie będą nasze dzieci". 18.00 Wiad. rolnicze. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Recital organowy F. Nowowiejskiego. 18.45 „Serce przemawia". 19.00 Koncert Chóru „Lutnia". 19.20 „Dublany". 19.30 Piosenki Dymszy (pł.). 19.45 Program. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „W rytmie tańców Europy". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert wiecz. 21.45 „Co myślicie o słuchowiskach". 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka tan. z danc. „Polonia" 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Loża Szyderców. 23.35 Muzyka tan. (pł.). 24.00 Retr. muz. tan. z Londynu. (Tr. z Krakowa).

Program na sobotę 12 b. m.

KATOWICE

7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 13.05 Walce, poleczki, oberki (pł.). 15.35 Wiadom. strzeleckie. 15.40 Wiadom. bież. 18.00 Skrzynka poczt. 19.30 Piosenki. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 2200 Koncert rekl. 22.15 Muzyka tan. 23.35 Muzyka tan.

KRAKÓW

7.40 Zapowiedź programu. 13.05 Walce. 15.35 „Harcerska watra". 15.45 „Co słychać w świecie". 18.10 Wiadom bież. 18.45 „Serce przemawia". 19.30 Piosenki w wyk. Astona. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Koncert życzeń. 23.30 D. c. koncertu życzeń. 24.00 Retransmisje z Londynu.

LWÓW

7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 13.05 „Stare walce". 16.30 „Wesoła audycja dla dzieci". 18.00 „Lwów jako centrala kultury polskiej i myśli państwowej na ziemiach południowo - wschodnich Rzeczypospolitej". 19.20 „Dublany". 19.30 Wesołe piosenki. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.00 Koncert rekl. 23.35 Muzyka tan.

ŁÓDŹ

7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu. 15.35 Przegląd giełdowy. 18.00 Muzyka (pł.). 18.10 Repertuar teatrów. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.00 Koncert rekl. 23.35 D. c. koncertu życzeń.

POZNAŃ

7.40 Program. 7.50 Koncert rekl. 13.05 Utwory Jana Straussa. 15.35 Przegląd giełd. 18.00 Feljeton. 18.10 Życie kult. 18.15 Recital organowy. 19.30 Interludjum z płyt. 19.56 Wiad. sportowe. 22.00 Koncert rekl. 23.35 Muzyka tan.

WILNO

7.40 Progr. 7.50 Koncert rekl. 7.55 Giełda roln. 13.05 Muzyka żydowska. 15.35 Codz. odc. pow. 18.00 Tygodnik litewski. 19.30 Wesołe piosenki. 19.45 Progr. na niedzielę. 19.56 Wil. wiad. sport. 22.00 Koncert rekl. 2215 Muzyka tan 23.35 Nowości tan.

Proces o nadużycia w urzędzie skarbowym

Czeki bez pokrycia na poczet podatków

SOSNOWIEC, 10. 1. Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces o nadużycia w Urzędzie Skarbowym w Będzinie, dokonane w latach 1930—32. Jako oskarżeni stanęli: b. księgowy Michał Niesiołowski, b. naczelnik urzędu Edmund Majewski, kasjer Feliks Kondusz i buchalter Roman Walerewski.

Akt oskarżenia zarzuca Niesiołowskiemu i Majewskiemu, że realizowali w kasie asygnaty rozchodowe, zamiast jednak wypłacać pieniądze komu należy, zatrzymywali gotówkę dla siebie i dopiero z następnych asygnat płacili poprzednie należności, w ten sposób udzielając sobie nieprawnych „pożyczek". Kondusz oskarżony jest o to, że realizował asygnaty bez pokwitowań z odbioru, a Walerewski, że wiedząc o tych manipulacjach, pobrane sumy kwitował.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Majewski porozumiał się z pewną większą firmą będzińską i na poczet należności podatkowych przyjmował czeki bez pokrycia, które wprawdzie były wycofywane potem i podatki płacono, jednakże skarb państwa poniósł straty spowodu niezapłaconych odsetek.

Podpalił dom

w którym spały jego dzieci

RADOMSKO, 10.1. Niedorozwinięty umysłowo gospodarz ze wsi Cieszątka, Ziętara, w ataku furji wybiegł nocą z chaty, oblał jej ściany naftą i podpalił. W chacie spały wówczas jego dzieci: 10-letni syn i 2-letnia córka.

Gdy chata stanęła w płomieniach, dały się słyszeć z jej wnętrza przeraźliwe krzyki dzieci, skazanych przez ojca na śmierć.

Starszemu chłopcu udało się wybiec z chaty, dziewczynka natomiast zginęła w płomieniach.

Przerażony własnym czynem Ziętara powiesił się w ogrodzie.

Wybuch gazu we Lwowie

wskutek nieostrożnego palenia papierosa

LWÓW, 10. 1. Przy zbiorniku gazowym zdarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ. inż. Scheinkart, jego szofer i monter. Kiedy wszyscy trzej udali się do rozdzielni, w pewnej chwili nastąpił wybuch gazu, przyczem inż. Scheinkart uległ bardzo ciężkiemu poparzeniu na całem ciele, a również szofer i monter zostali poparzeni.

Wybuch gazu w rozdzielni nastąpił z tego powodu, że przybyli palili papierosy, a z nieszczelnych rur ulatniał się gaz i w większej ilości nagromadził się w rozdzielni.

Trzech bezrobotnych górników

uległo poparzeniu w bieda-szybie

KATOWICE, 10. 1. — Do jednego z bieda - szybów pod Siemianowicami weszło trzech bezrobotnych z Chorzowa: Rudolf Gregor, Paweł Korzeniec i Józef Cubka. Gdy znaleźli się w głębi szybiku, nagle wybuchł tam pożar i tylko dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej zdołano wszystkich trzech wydobyć na powierzchnię przez sąsiedni szybik, odnieśli jednak ciężkie poparzenia i w bardzo poważnym stanie odesłani zostali do szpitala.

Statek rybacki

zamieniony w bryłę lodu

GDYNIA, 10. 1. Powracający do Gdyni z połowów morskich kuter rybacki „Gdynia 90" z załogą i 3 rybakami najechał na mieliznę w zatoce puckiej, w pobliżu Helu. Wysiłki rybaków w celu zepchnięcia kutra z mielizny spełzły na niczem. Tymczasem skorupa lodu zaczęła pokrywać cały kuter. Rybakom i załodze kutra groziło zamarznięcie, gdyż powłoka lodu z każdą chwilą stawała się większa i kuter zamienił się w mały lodowiec.

Rybakom sygnałami świetlnemi udało się przywołać pomoc. Z półwyspu helskiego przypłynęła większa szalupa i zabrała rybaków i załogę kutra, ratując ją od niechybnej śmierci. Na ratunek uwięzionego kutra wyruszyły holowniki z Gdyni. Przyholowanie do brzegu przymarzniętego do mielizny kutra okazało się niemożliwe.

Jak przemyślny góral

podniósł w trójnasób cenę swej ziemi

KRAKÓW, 10.1. Przed sądem w Nowym Sączu stanie wkrótce ubogi góral ze wsi Ubiad, Jan Kolada, człowiek bardzo przemyślny, jak świadczy o tem jego pomysł sprzedania swojej ziemi po cenie 3-krotnie wyższej od jej faktycznej wartości.

Kolada wespół ze swoją rodziną wymyślił historję, że na jego gruncie znajduje się wielki skarb, zakopany w czasie wojny przez jakiegoś oficera rosyjskiego. Wieść o tem rozeszła się po całej okolicy i wielu amatorów z łopatami śpieszyło po nocy na grunt Kolady, by odkopać znajdujący się tam skarb, Koladowie zaś pilnowali swego gruntu i przepędzali intruzów, utwierdzając w ten sposób sąsiadów o prawdziwości pogłosek o skarbie.

Amatorów na kupno tego gruntu było coraz więcej, wreszcie jeden z wieśniaków, Michał Kasprzak, nabył ziemię Kolady po cenie zawrotnej i zaraz rozpoczął poszukiwania skarbu. W trakcie rozkopywania ziemi kuma Kolady, wtajemniczona w całą legendę o skarbie, nie wytrzymała i zdradziła przed innemi kumami podstęp Kolady.

Kasprzak, który stał się pośmiewiskiem całej wsi, wniósł do sądu oskarżenie przeciwko Koladzie o oszustwo.

Za rzucenie butelki z karbidem

do sklepu żydowskiego

WILNO, 10. 1. W starostwie grodzkiem odbyła się rozprawa w trybie karno-administracyjnym przeciwko Władysławowi Wiśniewskiemu, uczniowi warsztatów samochodowych Forda, który w dniu 10 listopada roku zeszłego rzucił do sklepu Chajeta przy ul. Dąbrowskiego 5, butelkę, napełnioną roztworem karbidu. Wiśniewski skazany został na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu. Wiśniewski jest członkiem Koła Młodych Stronnictwa Narodowego. Rzucenie butelki było manifestacją antysemicką w rocznicę śmierci studenta Wacławskiego w czasie pamiętnych zajść w roku 1931.

W obawie przed odpowiedzialnością

popełnił samobójstwo

KUTNO, 10.1. Na stację Kutno przybył zawiadowca odcinka drogowego, A. Roszak, który na chwilę przed ruszeniem pociągu rzucił się pod koła i został zabity. Samobójstwo to wywołało wielkie wrażenie wśród kolejarzy odcinka Kutno — Łowicz, tembardziej, że Roszak został wezwany do Łowicza przed komisję, złożoną z przedstawicieli Min. Komunikacji i Urzędu Śledczego w związku z nadużyciami w Dyrekcji Kolejowej Warszawskiej. Panuje przekonanie, że Roszak popełnił samobójstwo w obawie przed odpowiedzialnością w związku z tą sprawą.

Nieszczęsny narciarz

nadział się na kołek

LUBLIN, 10. 1. — 19-letni Jakób Wakslicht zjeżdżając na nartach z wysokiego pagórka wpadł na wystające spod śniegu kołki i nadział się na nie. Przewieziony do szpitala, zmarł w ciężkich męczarniach.

W odruchu zdumienia brwi pana radcy tak gwałtownie podniosły się do góry, że monokl wyleciał mu z oka. Opanował się szybko.

— Tak — odpowiedział — Widzę, że pan już wie o całej historji — znacząco skinął głową w stronę porzuconego dziennika. — Kiedy go pan widział po raz ostatni?

— Wczoraj rano koło dziesiątej. Pojechał wprost do Łazienek. I dotychczas nie wrócił.

— Czy zgłaszał się kto do niego?

— Czyba nie. Ale... właśnie... przypominam sobie... właśnie wczoraj wieczorem koło dziewiątej był tu pan Olcha - Lipowiecki i pytał o Barczyńskiego. Ale właśnie nic nie mówił o zniknięciu.

— Co mu pan powiedział?

— Nic. Powiedziałem, że go niema i poszedł sobie.

Nabil czuł, że tutaj niczego się nie dowie. Pożegnał Skałkowskiego i poszedł do biura. Właściwie dziś zaczynał się jego urlop i mógłby przez cały miesiąc nie oglądać apartamentów przy ulicy Wierzbowej, lecz wypadek z Barczyńskim nie pozwolił mu na wydalenie się z Warszawy, jakgdyby nigdy nic nie zaszło.

W poczekalni zastał Lipowieckiego.

— Pan do mnie?

— Właściwie nic. Myślałem, że pan radca już na urlopie.

— Co pan na to wszystko?

Weszli do gabinetu Nabila. Agent miał minę zafrasowaną.

— Co pan na to wszystko? — powtórzył pytanie radca.

— Coś tu jest niezrozumiałego.

— To bardzo pięknie, ale tymczasem Gordon jest już za granicami Polski.

— Skąd możemy o tem wiedzieć?

— Ale wiemy, że go niema w Warszawie.

— I tego nie wiemy.

Nabil zniecierpliwił się.

— Do czego pan zmierza, panie Olcha? — spytał.

— Zgódźmy się na jedno — odpowiedział flegmatycznie agent. — Zobowiązaliśmy się, że Barczyński nie

wyjedzie z Polski. Póki nam nie udowodnią, że wyjechał, nie mamy się czem denerwować.

— To jest pańska cała odpowiedź?

— Nie cała. Wszelkie dane logiczne przemawiają za tem, że Barczyński jest w Polsce

— A wszelkie fakty wprost przeciwnie.

— Fakty mogą być fałszywe, a logiczne rozumowanie jest zawsze pewne.

Nabil wstał i począł przechadzać się po pokoju

— To są żarty — rzucił.

— Chyba niezupełnie. Zresztą, panie radco, wczoraj rozpoczął pan urlop, więc za pana urzędowania Barczyński nie umknął.

Przenikliwy agent dobrze trafił. Było to rzeczywiście pewną ulgą dla wytwornego pana radcy, że „katastrofa", jak nazywał to wszystko w duchu, zdarzyła się w czasie jego nieobecności. Niech teraz Bilewicz i Lipowiecki piją piwo, którego nawarzyli.

— Więc pan nie będzie go szukał? — spytał.

— O, to inna sprawa. Mam nawet nadzieję, że go wkrótce znajdę.

Nabil wzruszył ramionami.

— Wiecznie te przechwałki — pomyślał; spojrzał na Olchę i dodał głośno: — ale jakoś nie ma pan zbyt pewnej miny.

— Obawiam się trochę o życie Barczyńskiego i może tu nieco zawiniłem.

— Co takiego? Niechże pan mówi!

— To tylko przypuszczenie. Wiem, że Barczyńskiemu deptało stale po piętach dwóch Anglików. Niejaki John Perkins, mieszkający w Rzymskim, niby przedstawiciel firmy samochodowej i Archibald Barker, ciekawa figura. Właśnie wybierałem się do radcy Bilewicza by w razie interwencji w sprawie zniknięcia Barczyńskiego zapytał śmiało o rolę tych dwóch panów. Mam w ręku ciekawe dowody. Panu radcy radzę spokojnie jechać na urlop.

Na ciemnym, prowizorycznym dworcu warszawskim tłum ludzi przelewał się dwoma ciasnemi wejściami

Pełna tabela loterji

6-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

Po 10.000 zł. — 125015 140548 166032.

Po 5.000 zł. — 1701 52135 89960 90211 117427 138373 151158 176118

Po 2.000 zł. — 6892 2934 11517 21757 33389 42600 49983 51532 57970 65434 69298 73872 76015 81235 84027 118381 126764 139455 140976 153595 157098 178705.

Po 1.000 zł. — 1107 10492 16062 19719 22494 23011 26818 30775 32029 37691 49024 52608 60367 65897 70041 78786 95673 107640 109570 113525 117650 119698 123144 129547 135844 143664 145405 153005 166296 170.84 173674 174759 175454 178792

Wygrane po 200 zł.

40 116 263 94 338 60 926 94 99 1206 77 342 538 615 912 2479 88 514 800 918 3246 342 65 904 4369 458 825 55 962 92 5432 557 6064 223 666 747 7086 138 92 258 312 63 640 823 39 8400 15 953 9352 563 641 723 846 93 10041 446 574 702 838 78 92 11040 154 296 305 539 922 12124 41 98 289 625 857 13429 562 841 14107 220 991 15500 74 16254 582 801 17294 676 895 18027 188 332 91 527 800 19305 683 786.

20155 392 529 894 21060 746 816 22125 285 94 893 410 617 718 23158 577 778 95 841 78 966 24212 916 25172 246 87 329 461 93 912 21 59 51 26008 108 24 292 304 40 481 689 922 82 27016 274 353 407 575 89 940 88 28097 231 703 29050 81 277 338 51 437 521 92 30022 232 89 451 31081 184 302 65 501 607 792 32061 219 463 782 898 910 11 33202 460 523 49 866 78 978 80 34169 88 315 493 932 35081 149 252 78 365 77 520 94 36158 299 604 23 789 37167 279 355 513 644 79 38093 163 258 778 81 879 86 39413 690 735 80 995 40125 869 76 90 638 966 41205 315 39 449 578 94 98 696 788 976 77 42202 524 43054 158 61 531 40 72 44083 88 316 454 745 806 14.

45268 881 46281 430 56 62 70 625 970 47053 118 230 45 381 419 41 71 652 876 999 48106 335 893 916 49029 57 24 98 372 500 70 653 755 874 50363 600 77 98 99 711 15 33 808 19 24 51 51152 561 98 735 982 52269 724 857 933 53072 157 723 81 54064 202 57 382 418 29 625 719 33 82 815 55469 706 826 56088 214 15 341 532 868 57050 80 213 645 789 894 58023 92 342 626 771 59519 601 727 96.

60041 275 353 422 84 538 812 32 61593 761 62042 396 557 828 945 63055 196 247 96 304 90 403 575 615 28 943 64016 79 113 327 745 65106 257 307 12 655 837 70 66376 547 67693 942 68271 79 96 436 684 749 827 996 69158 60 654 74 735 875.

70175 469 80 71082 98 116 17 382 474 768 84 808 12 81 72014 113 17 42 65 469 597 73625 74374 431 65 554 694 788 801 75397 433 94 538 903 76029 287 405 632 77021 395 401 28 617 700 935 50 78306 570 728 43 981 79062 120 66 784.

80281 81143 130 546 82167 314 91 83327 79 453 746 71 84012 45 111 97 481 592 774 834 983 85200 472 501 39 731 40 986 86389 560 616 749 953 87089 132 482 88 745 858 88580 680 95 9067 375 77 439 519 31 71 729 97 37 90179 232 408 521 87 898 91332 886 92232 541 973 93146 94 237 586 661 94448 540 634 782 928 78.

95076 184 387 799 937 91 96429 525 609 41 823 61 926 97530 67 814 64 909 98534 697 876 99502 604 69 100583 101107 364 543 618 102012 62 172 73 354 540 716 103071 216 343 413 636 806 104148 415 674 728 854 105724 835 912 982 106545 663 786 909 43 107016 613 108101 273 546 667 109077 221 74 786 110594 93 96 714 111037 461 73 631 862 89 914 112064 111 26 312 417 61 87 753 813 113139 366 193 751 114040 167 385 447 867 111283 313 313 732 851 920 928 116615 117392 421 41 537 118131 40 727 31 888 119066 204 607.

120253 68 370 465 612 830 993 121728 87 346 586 961 123300 124 289 591 894 124091 160 219 871 125240 52 39 339 559 126351 721 918 127102 15 342 430 541 707 128029 38 108 222 129490 130164 356 536 60 696 131040 142 661 78 784 807 132107 515 909 133133 279 84 471 748 810 997 134107 346 919 135229 58 427 71 563 752 841 36 911 136256 57 425 58 78 137412 973 138552 629 33 832 139100 614.

140067 481 522 29 68 141072 229 452 504 5 74 921 142840 143040 336 629 88 740 67 144123 86 518 34 145147 265 526 146027 191 452 92 522 901 147091 230 148020 328 41 606 890 149021 29 420 644 62 987

150293 481 517 639 93 96 151180 276 603 53 725 941 152082 157 205 12 346 642 711 153622 911 154197 274 428 741 61 155214 45 79 86 530 608 754 156070 227 463 582 671 792 912 157565 158034 494 836 159083 436 550 759 851 936

160103 414 19 526 809 74 161316 401 65 97 645 779 877 162491 521 31 79 825 88 966 163081 298 740 940 164489 563 803 69 165504 60 67 725 381 917 36 166156 653 705 819 921 67 167183 221 552 767 79 876 168270 81 641 830 169148 353 503 19 39 882 413 57.

170426 57 607 77 171060 391 496 97 509 710 83 942 55 71 172066 522 66 95 719 60 173400 19 49 540 62 669 929 174553 748 847 933 65 175497 704 47 176436 64 507 648 874 177079 186 401 178084 121 52 224 87 401 726 838 179100 544 775 958.

II ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

40 116 264 94 338 60 70 589 901 26 94 99 1062 85 206 64 77 342 479 538 615 96 813 29 912 2074 234 467 79 88 514 800 80 918 3246 342 65 458 561 643 880 96 904 70 4369 443 58 680 825 55 962 92 5039 432 535 57 58 829 6029 64 134 223 666 720 47 932 7033 86 138 92 258 312 63 416 92 550 640 761 823 39 982 80400 15 685 743 829 42 953 9003 7 352 520 32 63 641 95 723 94 840 93 940 10041 96 113 255 446 552 74 89 657 95 702 63 823 38 78 92 958 11040 154 296 304 5 24 539 828 988 12098 124 33 41 90 93 289 431 65 625 750 854 57 13267 429 562 725 84 841 14052 107 220 85 744 76 892 15200 307 403 59 500 74 694 953 16011 71 278 84 483 582 662 801 63 17201 94 333 600 76 754 895 18012 27 140 88 234 42 332 91 527 89 800 19203 38 305 457 89 683 785 953 60.

20016 155 333 92 96 470 529 894 21060 202 357 622 746 816 75 22104 25 254 85 91 94 393 410 44 515 617 718 26 86 23010 88 158 428 42 577 643 728 70 78 95 841 54 78 966 24045 61 101 212 398 438 702 916 25056 172 246 62 87 329 400 61 92 93 671 725 55 912 21 59 61 26003 39 108 24 292 304 10 461 81 542 689 752 922 33 50 27016 104 11 274 90 344 53 407 575 89 859 940 78 83 28077 167 231 84 700 3 929 38 40 95 29050 81 211 77 337 51 437 521 92 764 806 17 954 30004 22 232 89 451 818 31081 170 84 302 65 401 57 501 59 607 792 32012 61 81 191 219 84 431 41 63 782 834 93 910 11 98 33017 49 54 63 202 345 414 53 60 623 49 63 700 68 866 73 978 80 83 34073 123 29 69 88 315 18 498 93 654 720 23 932 35 35018 81 121 49 229 52 78 304 65 77 432 520 24 34 743 36158 77 299 440 604 23 789 957 37157 279 88 348 55 97 515 644 79 90 38036 501 799 903 38027 192 97 213 310 57 443 635 750 856 65 77 40271 892 41277 497 533 649 403 55 836 57 42471 558 615 852 43116 404 514 762 810 55 48 93 44063 75 462 577 789 91 45038 251 684 926 46054 50 81 311 14 476 540 779 884 927 47259 568 745 91 993 48007 53 59 759 983 49445 754 906.

50166 223 572 621 51197 231 886 977 52029 442 527 687 740 92 850 971 97 53155 448 82 611 703 867 900 54063 287 353 516 55045 785 56187 270 335 81 84 534 634 80 891 912 57083 718 899 58114 59 362 445 694 724 75 875 90 936 59037 437 572 766 60251 74 371 535 623 785 61074 102 249 624 855 85 62049 69 209 81 315 601 91 965 70 63251 414 510 58 808 86 934 64295 345 545 776 95 65034 104 448 53 528 598 922 39 40 66017 950 67113 432 38 737 933 68056 92 237 434 836 69068 72 529 617 51 59 708.

70065 131 368 538 578 71083 89 253 81 362 588 674 911 72107 230 305 547 618 787 981 73170 501 821 69 74070 92 473 553 675 817 22 962 75011 73 221 62 391 96 442 957 76488 649 771 77100 304 685 841 78208 300 551 678 709 974 79371 420 671 706 985 80077 103 13 483 512 841 81051 318 79 97 545 738 940 82607 736 935 83026 402 325 856 84315 512 933 85096 255 329 560 71 685 720 70 86205 74 569 712 45 87032 38 254 406 87 95 742 931 88567 81 694 847 931 94 89328 436 668 360

90137 246 334 413 78 631 76 91117 32 274 360 454 57 93 92112 81 269 450 544 93088 185 239 86 329 87 599 94071 268 436 744 951 95242 321 930 62 96033 195 364 470 85 654 768 97028 473 523 61 847 98144 738 908 99018 48 90 372 424

100694 984 101121 232 91 450 557 102168 644 813 103039 88 120 534 718 104122 351 692 700 931 105102 59 281 340 94 457 608 845 106129 227 86 300 8 442 560 99107145 381 544 643 782 108088 161 323 564 71 81 770 86 964 109024 69 412 72 783 975.

110736 817 48 930 11542 833 112009 229 49 531 610 861 113028 148 289 415 683 114153 58 84 291 316 30 85 429 638 838 954 115203 314 466 511 909 116080 92 266 332 992 117067 463 543 768 118078 94 178 439 814 119960 78.

120065 806 13 48 75 454 747 121522 721 122190 613 56 872 123834 73 488 789 911 58 124047 61 152 339 489 597 814 98 996 125047 195 88 215 71 602 716 884 97 966 126133 514 600 708 994 95 127145 220 471 804 963 128020 33 63 302 98 487 862 129007 399 430 519 668 800.

130075 102 402 628 61 67 834 131065 326 503 605 30 57 132041 122 25 239 416 504 671 772 976 133285 524 65 728 88 890 134259 827 68 406 548 736 947 135020 267 473 883 136162 234 376 532 623 784 137177 436 62 93 805 912 20 1380256 8 119 81 282 316 717 139011.

140694 706 854 97 141713 34 998 142330 416 729 854 934 143778 92 954 910 144210 39 306150 1453.. 25 908 88 146046 188 484 95 147417 47 81 937 148080 486 918 149008 191 648 71 774 904.

150055 547 783 800 86 90 949 151125 311 717 935 152031 401 153107 304 444 591 154048 115 212 468 612 83 155076 93 271 477 555 697 702 87 821 911 98 156148 404 803 157434 516 786 967 158029 202 414 656 67 159352 879.

160150 499 564 768 86 812 161357 514 873 162281 8 163300 482 745 865 164064 392 409 64 828 74 910 56 165185 491 618 729 908 58 166577 987 167099 567 747 956 168187 784 805 945 169156 59 410 752 917 56

170042 371 628 794 171002 116 605 36 731 942 78 173130 661 800 964 174034 81 172 233 386 403 523 639 873 175022 235 47 669 727 87 913 176127 28 45 398 592 657 79 932 177074 310 588 868 178939 179368 111 777 889 982.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

65 307 23 919 1320 31 761 817 955 2003 155 392 407 29 3292 321 92 94 4053 346 437 646 737 803 5179 80 506 742 841 6099 275 520 89 818 7251 8066 333 564 898 9110 208 37 56 62 645 79 724 25 27 931 90 94 10043 520 36 11136 2121 85 334 12318 48 75 77 508 731 876 954 13095 459 660 900 14493 534 621 802 64 15066 321 43 74 573 719 48 16189 335 808 17402 505 840 18235 427 651 19270 407 796 802 23 976 81 97.

20153 316 49 677 742 21080 988 22160 237 526 56 677 704 879 947 23059 66 75 377 633 24037 75 138 66 243 838 25056 114 483 657 68 98 864 26419 626 727 826 96 990 27151 85 547 49 705 28124 204 518 639 758 75 990 29198 30169 265 466 92 544 644 99 31012 706 20 53 918 32032 74 124 209 98 385 439 33316 470 81 546 695 713 92 34309 782 966 35035 55 175 427 47 571 951 36065 145 406 62 542 701 810 37140 315 38076 81 121 851 39449 607 743 896 976 42001 175 276 313 23 479 657 746 916 41074 183 343 699 894 910 81 42174 238 608 713 23 910 43230 678 87 704 832 923 44023 473 79 581

45021 124 324 72 431 728 88 945 46043 335 536 848 47112 92 709 48250 380 739 930 49109 201 695 750 909 27 50250 82 310 668 809 44 992 51137 585 606 743 872 52277 84 403 773 53235 424 35 638 83 753 918 54155 404 864 914 55041 204 58 545 647 704 926 81 56671 810 57071 233 434 761 83 822 925 66 78 52082 825 57 853 84 59290 374 481 49 620 817

60146 418 71 649 77 735 98 927 63209 23 64020 24 514 715 68 943 65028 58 100 12 642 49 819 936 71 578 68050 420 47 518 711 14 859 66131 44 461 578 685 787 805 67256 69156 204 264 669 848 70159 271 656 874 71148 321 334 575 647 852 72080 128 40 385 488 569 632 719 25 75 844 72065 173 999 74427 935 75205 9 438 647 70 826 919 76060 442 459 514 578 630 701 77561 95 632 844 985 78024 308 351 612 652 793 978 79126 173 382 825 923.

80258 656 696 762 92 835 66 929 59 81064 148 180 600 86 727 67 82069 95 771 840 83051 86 637 84115 187 296 300 538 647 710 940 85053 121 184 188 220 272 236 629 86055 217 500 629 829 87424 99 639 63 773 828 954 88545 668 904 940 89416 491 665.

90012 52 89 752 91000 125 502 90 724 81 82 92164 241 385 444 701 2 996 93257 58 562 75 84 678 95 839 94447 554 658 790 828 927 77 95424 48 536 689 785 96011 12 289 401 38 556 616 45 731 967 97196 281 686 87 98014 468 505 34 665 869 99567 605 64 701 811 918.

100000 103 10 478 573 84 101050 172 36 23 50 463 523 617 82 785 91 102080 229 474 770 830 53 908 103033 213 342 47 480 715 805 901 99 104056 445 866 944 105653 842 72 951 106670 74 782 859 992 93 107015 85 148 230 406 31 501 4 608 712 28 108311 545 824 82 983 109339 420 29 588.

110390 912 111020 159 94 402 504 68 643 112097 296 720 113107 681 833 72 114288 353 623 712 92 850 115358 683 820 58 906 33 116293 711 869 81 117261 629 970 118276 858 89 119355 540 723 54.

120392 405 502 636 934 85 121172 327 406 29 53 532 691 708 122099 139 327 526 77 683 740 123492 619 94 124882 211 338 62 729 125092 266 440 549 978 126044 338 446 665 702 49 951 127745 128155 71 129054 349 520 758

130180 818 901 91 131346 402 71 505 696 715 25 861 132027 395 997 133117 208 408 35 134017 109 241 83 693 61 737 43 875 974.

135077 102 246 665 91 855 136318 422 646 87 760 137136 484 507 66 626 772 870 138155 246 871 139126 306 32 844 140252 69 356 69 479 647 782 814 21 141083 127 44 581 625 989 142263 87 424 505 41 651 763 852 45 60 143002 326 474 639 726 144412 839 145422 601 961 146399 406 624 812 984 147957 148010 138 301 99 453 149257 73 453 900 18.

151461 869 152001 290 415 60 864 153063 81 210 65 332 589 790 97 991 154160 393 423 55 96 527 58 781 962 155159 340 413 98 500 638 789 156114 558 157313 477 867 158599 772 939 159181 160035 258 626 905 73 161038 267 695 705 835 162095 382 832 54 942 163051 132 280 430 601 164179 533 165747 913 95 166016 106 37 62 377 495 528 85 604 75 971 98 167068 194 357 78 400 915 24 168149 210 402 45 593 895 967 88 169068 320 439 992

170197 659 978 171086 745 823 75 916 172127 50 290 358 482 572 715 866 173229 32 358 855 174087 279 503 46 335 67 175067 354 67 734 918 176225 42 304 61 439 511 77 91 669 177012 317 994 178052 176 347 67 179201 411.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Po 10.000 zł. — 37571 41010 68552 127612 144097.

Po 5.000 zł. — 9502 37183 89787 98550

Po 2.000 zł. — 12578 19058 23396 44920 46711 53497 63111 69027 78879 85851 98510 96145 113532 118569 133729 138052 147681 149657 152253 159057 159289 161309 173745 177820

Po 1.000 zł. — 1176 9644 7140 14551 15847 25094 31391 309920 23355 38373 39276 44622 40229 53456 53647 58580 63659 64320 68671 76655 75457 91249 99899 105097 111021 113336 116340 120141 140635 151493 152817 153241 156191 168125 169972 174181 179825

Wygrnae po 200 zł.

713 27 98 97 98 848 58 69 1157 278 581 92 653 744 97 832 47 90 2408 3280 430 602 724 64 72 4180 355 995 5157 421 682 6170 352 7285 648 792 8070 83 144 211 660 720 854 9336 84 434 86 10301 659 700 90 11039 413 733 56 875 12629 845 13385 709 64 14509 694 913 15077 365 946 16212 332 549 55 890 17000 149 239 85 458 549 60 909 99 18097 226 313 61 83 461 771 971 19225 584 611 742 868.

20427 32 565 630 707 69 21129 239 73 529 846 972 22114 62 74 398 455 973 23439 529 773 818 24344 431 93 573 609 793 812 16 25248 882 26041 180 569 71 644 845 88 908 27264 597 28032 145 586 676 931 29068 159 435 61 681 871 32007 132 275 395 31053 96 285 554 81 650 947 32313 23 47 915 26 33335 576 638 34277 407 66 71 591 669 929 35146 303 535 48 550 855 36070 422 48 758 949 37104 7 409 15 38001 47 64 70 203 39008 136 216 408 57 744 816 69 993 40090 215 564 635 806 19 49 62 987 41154 234 432 519 42347 416 528 735 68 828 43028 414 511 914 44062 400 523 606 709 45110 686 46080 125 898 47154 980 48090 264 360 619 861 49145 381 549 706 54 956.

50004 58 457 930 51253 586 707 31 52045 778 53327 34 675 765 896 916 54045 103 281 82 304 571 808 17 55052 215 334 442 572 56199 517 59 84 950 57022 251 356 530 877 58173 661 733 530 37 912 94 59192 213 315 64 541 96 723 890 60360 88 767 845 61166 312 549 698 797 892 62088 208 342 785 806 904 63272 387 97 726 876 64163 709 65502 23 969 66011 482 646 735 83 834 944 67233 581 85 808 41 68039 222 57 407 495 693 516 82 86 956 69050 292 360 580 87 70025 253 433 40 808 975 71191 263 404 407 543 685 940 72212 503 22 27 73303 528 666 74487 582 621 75305 745 76082 92 379 418 85 947 77192 971 78063 259 522 601 79024 259

80026 546 81047 98 250 324 56 696 82062 262 69 403 5 734 83138 84162 392 414 21 526 740 847 801 85452 510 77 641 77 816 86051 164 203 300 38 570 87049 194 419 529 693 834 936 88492 576 96 611 730 942 89092 137 62 226 403 98 88 90187 207 534 662 852 91044 110 243 333 655 701 775 804 985 92173 351 633 859 93156 72 241 353 425 94025 86 200 627 43 702 892 95042 148 72 331 596 782 96202 9 365 674 788 97107 16 257 351 874 98035 251 364 590 612 759 90 804 99085 160 582 99 759 880 89.

100041 77 268 101036 263 314 411 693 824 87 925 60 102040 266 319 64 511 785 103030 56 172 287 333 452 893 888 972 81 1040400 24 437 561 105052 90 146 99 254 561 648 54 106198 396 449 90 97 647 107279 368 780 95 867 108405 933 109124 276 458 787 941.

11082 289 302 642 740 941 111687 112004 978 113215 827 913 64 114593 689 115322 818 966 116083 335 117193 487 97 619 118241 787 833 992 119135

120315 121031 252 247 699 122069 123 471 77 691 733 93 123177 228 528 124035 87 753 970 125148 227 307 516 20 976 126193 213 475 90 818 581 127798 128199 340 55 486 578 690 718 129075 529 72 419 94 556 92 648 743 804 28 42.

130047 109 277 312 514 608 131308 14 431 92 518 641 132085 169 284 519 702 5 133179 318 521 658 711 33 953 134152 571 72 978 135045 514 724 956 136155 59 228 326 578 701 5 866 84 976 137163 296 293 488 630 887 948 138069 267 73 594 589 697 139001 217 476 605 712 871 89 958.

140077 325 561 625 141060 191 248 86 378 844 942 142004 92 118 333 616 143210 556 89 787 801 144014 225 92 470 532 735 145021 60 140 241 441 96 539 680 146480 600 721 820 86 147597 832 959 148045 272 526 627 722 43 94 149092 162 423 927 66 70.

150513 620 59 67 739 914 151140 739 968.

152042 139 435 500 40 92 614 738 70 869 935 153183 282 827 430 48 779 823 154058 522 697 814 945 155777 156264 643 157025 44 187 389 428 69 510 77 68 722 919 158255 455 590 159009 93 318 729 980.

160015 199 311 507 603 161060 296 332 59 842 162125 299 357 484 948 84 163024 180 286 714 28 164059 139 452 650 782 802 61 165030 40 96 112 222 72 573 621 33 844 166071 128 687 753 989 167087 173 439 69 744 632 168150 79 472 611 842 977.

1700141 27 386 644 93 895 11205 516 45 722 868 172060 256 380 765 1730171 282 371 491 568 911 78 174150 150 516 63 994 70 175065 387 472 625 748 176014 253 73 84 714 820 42 93 916 177094 706 822 940 178289 345 72 579 695 832 179192 764.

„Palestyński cadyk" w areszcie oskarżony o poligamję

„Unzer Ekspres" podaje, że niedawno rabin Kuk zawiadomił warszawski rabinat, iż w Warszawie ukazał się niejaki Mojsze Puryc, który zbiegł z Palestyny, zostawiając tam bez środków do życia żonę i czworo dzieci, a teraz udaje „palestyńskiego cadyka".

Na podstawie doniesienia rabina Kuka rabinat postanowił wszcząć odpowiednią akcję przeciw Purycowi. Kiedy jednak rabinat zwrócił się do Puryca z żądaniem, aby ten wysłał pieniądze żonie i dzieciom w Palestynie, okazało się, że „palestyński cadyk" zdążył już i w Warszawie zaopatrzyć się w kilka żon, które złożyły o tem skargi do rabinatu.

„Palestyńskim cadykiem" zajęła się policja i w ubiegły wtorek został on zaaresztowany i osadzony w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Onegdaj żony Puryca przyszły do warszawskiego rabinatu i domagały się, aby rabinat uzyskał dla nich rozwody z „palestyńskim cadykiem".

Między oszukanemi żonami znalazła się jedna litościwa dusza, która, pomimo całego żalu do męża poligamisty przyniosła dlań „wałówkę", składającą się z pożywienia i bielizny i prosiła o dostarczenie jej uwięzionemu!

Dobra to musi być kobieta!

J. B. Priestley 30)

BOHATER

— Ten hotel, — zaczął Charlie chcąc mu jednak pomóc — robi takie wrażenie, jakgdyby się było na scenie.

— Doskonale. To można zużyć. Co pan sądzi o łazience?

— Wspaniała. Założę się, że każdy tu ma ochotę kąpać się dwa razy dziennie.

— Wypróbował pan już łóżko?

— Nie Jeszcze zawcześnie, — odparł Charlie.

— Najlepsze łóżka w Europie. Wydaliśmy majątek na te łóżka.

— Mój Boże, nie śpi się chyba więcej w takiem łóżku przez noc, niż w każdem innem?

Przyniesiono zamówione trunki, a jednocześnie zjawiło się jeszcze trzech dziennikarzy i fotograf. Od tej chwili wszystko odbywało się jak we śnie. Mały, różowo - popielaty salonik, wypełnił się dymem i gwarem głosów. Zjawiały się coraz to nowe trunki i coraz to nowi ludzie.

— Wie pan, — powiedział do Charliego jakiś młodzieniec — że mówi pan zupełnie tym samym akcentem, co młoda dziewczyna, z którą przed chwilą miałem wywiad.

— Jaka to młoda dziewczyna?

— Pańska rywalka. Ta, która osiągnęła pierwszą nagrodę na konkursie piękności, ogłoszonym przez „Malowniczy Poranek" i otrzymała tytuł Miss Anglii. Królowa piękności. Otrzymała różę ze srebra, sto pięćdziesiąt funtów gotówką i kontrakt z wytwórnią filmową.

— Jest królową piękności? — zainteresował się Charlie.

— Tak. Widziałem już brzydsze od niej. Miła dziewczyna. I powiadam panu, że mówi zupełnie tym samym, co pan akcentem. Musi pochodzić z pańskich stron.

— Skądże pochodzi?

Młodzieniec rzucił spojrzenie na kopertę, którą wyjął z kieszeni:

— Nazywa się Ida Chatwick, w chwilach wolnych od godności miss Anglji, a pochodzi z Pondersley.

To wprawiło Charliego w zachwyt. Poprostu poczuł, że nie jest tak zupełnie osamotniony:

— Ależ Pondersley, to moje strony. Zaledwie piętnaście kilometrów od mojego rodzinnego miasta. Często jeździłem do Pondersley na mecze piłkarskie. Tędzy tam byli piłkarze. Ale dawaliśmy sobie radę. Pamiętam, jak raz chcieli nas wypędzić z boiska tylko dlatego, że czuli naszą wygraną i że sędzia nałożył im z naszego powodu karę. O, chciałbym spotkać się z tą dziewczyną z Pondersley.

— Właśnie chciałam z panem o tem mówić, — i nagle wyrosła przed nim jakaś tłusta kobieta. Wydała się Charliemu okropna. Miała długi nos, a na tłustych policzkach wymalowane jaskrawo rumieńce i na biało wytynkowany nos, jak u klowna.

— Chciałabym, żeby pan mi coś opowiedział z pańskiego życia, panie Habble.

— Co mam opowiedzieć?

— Pańskie przygody miłosne.

— O, tylko nie to! — krzyknął Charlie przerażony.

— Przecież nie powie mi pan, — ciągnęła baba, przewracając oczyma, — że nie interesuje się pan nami wcale. Przed chwilą zaledwie wyraził pan życzenie spotkania się z pewną młodą dziewczyną. Może nie?

— Owszem, powiedziałem to, — cofał się przestraszony przed tą potworną kobietą.

Młody dziennikarz opowiadał teraz o miss Anglji i, nie zwracając uwagi na Charliego, naradzał się z dziennikarką, czy nie należałoby tych dwojga zetknąć ze sobą i jakie to byłyby świetne z tego artykuły. Charlie słuchając tej rozmowy, czuł się jak baranek, wysłuchujący targów rzeźnika z kupcem.

Potem przyszli inni i zadawali mu pytania, tyczące się imperjum brytyjskiego, jakiegoś gatunku papierosów, willi Aston, kolonij, wytwórni filmowych, produktów węglowych, Rosji sowieckiej, kwestji ożenku, hotelu, w którym mieszka. Jacyś inni z aparatami kazali mu patrzeć w rozmaite strony i świecili mu w twarz elektrycznemi reflektorami.

Pito jego zdrowie, wykrzykiwano, że jest byczy chłop, aż wreszcie Hughson uwolnił go od tej całej gromady i sam pożegnał, mówiąc, żeby go oczekiwał nazajutrz zrana.

Charlie został sam. Różowo - popielaty salonik był pełen dymu i zapachu coctailów i whisky. Podłoga zaśmiecona była niedopałkami papierosów i skrawkami gazet. Charlie patrzył naokoło siebie z obrzydzeniem. W ustach czuł gorycz i suchość.

Poparzone ramię zaczęło mu dokuczać, należało zmienić opatrunek. Poprzedniej nocy wyspał się znakomicie, gdyż udało mu się położyć o dwunastej wieczorem do łóżka, ale teraz czuł się bardziej zmęczony, niż normalnie po przepracowanej nocy. Ziewał przeciągle, a oczy piekły go nieznośnie.

(D. c. n.).

Usługi komórki fotoelektrycznej
Dzieci zabezpieczone przed porwaniem

Zastosowanie komórki fotoelektrycznej jest coraz to częstsze. Słyszeliśmy np. nieraz o dzwonkach bezpieczeństwa przy kasach, które w ten sposób zabezpiecza się przed kradzieżą.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie wszyscy rodzice drżą na myśl o możliwości porwania ich dziecka inżynierowie przeprowadzili doświadczenia, polegające na zabezpieczeniu dzieci pozostawionych na świeżem powietrzu.

Komora fotoelektryczna umieszczona w niewidocznem miejscu dziecinnego wózka, działa w ten sposób, że z chwilą zbliżenia się czyjegoś na odległość około czterdziestu metrów, specjalne dzwonki alarmują wszystkich domowników.

Ciekawy ten wynalazek znalazł już wielu nabywców, którzy starają się wszelkiemi sposobami zabezpieczyć swoje pociechy przed kidnapperami, t. j. porywającymi dzieci.

(a).

ZAGADKI RASY

Czy germański podbój Polski?

Zdobywczy pochód nordyków

Nordycy są jednak rasą najaktywniejszą

Dziś zamieszczamy ostatni artykuł pierwszego cyklu „Zagadek rasy". W poprzednich artykułach poddaliśmy klasyfikacji rasową ludność Europy, zwróciliśmy uwagę, że Polska jest jednym z krajów najsilniej nordycznych, pisaliśmy o typie sarmackim, sub nordycznym, rasie pięknej i bardzo zdolnej, o przereklamowanej nordyczności Niemiec i stwierdzonej nordyczności Polski.

Wczoraj jeszcze wyliczając bohaterów sienkiewiczowskiej „Trylogji" wskazaliśmy na ich cechy nordyczne. Skrzetuski, Kmicic, Longinus Podbipięta, Zagłoba to nordycy lub subnordycy — sarmaci. I uderza napewno nas wszystkich zdobywcza siła tego typu. Bohaterzy „Trylogji" to urodzeni rycerze-zdobywcy. Sienkiewicz miał słuszność, przedstawiając ich w ten sposób. Jak wykazują badania antropologiczne nordycy istotnie są jedną z ras najaktywniejszych.

Czy jest „rasa panów"

Ta właśnie aktywność nordyków, ich prąd zdobywczy, jest dziś jednem z naczelnych haseł ideologji rasistowskiej Trzeciej Rzeszy.

Będzie to dla nas ostatnie zagadnienie, ostatnia „zagadka rasy". Stwierdźmy odrazu na wstępie, że Niemcy tym razem mają sporo słuszności. Istotnie, wędrówki narodów, najazdy, były niejednokrotnie dziełem ekspansji nordycznej.

Spójrzmy na mapę Europy. Rasa nordyczna zamieszkuje przedewszystkiem wybrzeże morza Bałtyckiego i Północnego i stąd przenikają wgłąb krajów położonych nad temi brzegami. Już to jest charakterystyczne. Następnie — nordycy przeważają w dorzeczu górnego Dniepru i bardziej jeszcze na północ w tych stronach, gdzie trwała niegdyś kolonizacja, przeprowadzana przez potężną rzeczpospolitą - miasto: Wielki Nowogród. Podboje ludów europejskich, ogarniające nietylko nasz kontyngent, lecz też i inne części świata, były w znacznym stopniu ekspansją elementu nordycznego.

Przypominają sobie może czytelnicy uderzające podobieństwo, występujące na dwóch zamieszczonych wczoraj w „ABC" fotografjach. Jedna z nich przedstawiała rzeźbę grecką ze starożytnej Hellady, druga — polską dziewczynę ze Śląska, rasy nordycznej. Wygląd obu kobiet był niemal identyczny. Dodajmy teraz, że plemiona napływające z północy i opanowujące terytorjum dzisiejszej Grecji były właśnie nordyczne.

Wreszcie — prof. Czekanowski twierdzi, że w warstwach wyższych poszczególnych społeczeństw krajów zachodniej, środkowej i północnej Europy, składnik nordyczny jest reprezentowany silniej, niż w warstwach niższych. Wszystko przemawia raczej za tem, że nordycy istotnie są — mówiąc terminologją hitlerowską — „rasą panów".

Nie znaczy to jednak, że „narodem panów" są Niemcy. Udowodniliśmy już, że Niemcy obok w średniem stopniu występującego składnika nordycznego, mają bardzo silny składnik śródziemnomorski i armenoidalny. Przykładów zaś ekspansji nordycznej najwięcej znajdujemy u Słowian.

Pochód Słowian

Na mapie stosunków rasowych w Polsce występuje wyraźna mniejszość nordyczna na południu, z równoczesną przewagą rasy laponoidalnej. Jest to pas obejmujący Śląsk, krakowskie i ciągnący się wzdłuż Karpat.

Jest to wynik zmian, jakie zaszły już w czasach historycznych. Pierwotnie całe południowe dorzecze Wisły zamieszkiwali nordyczni Słowianie i obecne terytorjum laponoidalne miało wówczas charakter zdecydowanie nordyczny.

Dlaczegóż więc dziś mamy tam laponoidów? Oto dlatego, że rasa laponoidalna, jako element bardziej osiadły, mniej aktywny, pozostała na zajętych ziemiach, nordycy zaś poszli dalej, zdobywając obecne Czechy. To znaczy, że nordycy z południa Polski utworzyli naród czeski.

Potwierdzają to wykopaliska. Wprawdzie teraz Czechy są słabo nordyczne, ale wczesnohistoryczni Czesi byli — jak mówią stare groby — nordykami. Im dalej w wykopaliskach cofać się w przeszłość, tem silniej występuje nordyczność Czechów, im bliżej teraźniejszości, tem bardziej słabnie, wskutek wchłonięcia podbitych tubylców.

Podobne zjawisko obserwujemy na polskim Wołyniu. Wołyń tworzy wyspę nordyczną. Skąd wzięli się nordycy i to w tak silnym procencie na tle terytorjum rasy laponoidalnej? Pierwotnie Wołyń nie był nordyczny, nordyczna wyspa Wołynia powstała wskutek przesunięcia się Słowian wschodnich z dorzecza Wisły na Wołyń, przypadającego na koniec II wieku po Chr. Słowianie opuszczają wówczas dorzecze dolnego Bugu i Narwi, idą na wschód, zajmują i tem samem nordyzują Wołyń, równocześnie wskutek pochodu na wschód elementów nordycznych, denordyzują się te strony, z których zaczęła się ekspansja.

Teraz krótki wniosek, jaki wyprowadza z tych zjawisk prof. Czekanowski w wędrówkach Słowian uczestniczy przedewszystkiem element nordyczny, słowiańskie elementy nienordyczne pozostają na miejscu. Na tych faktach opiera się teza: wędrówki Słowian dowodzą większej aktywności rasy nordycznej.

Nie było germańskiego podboju Polski

Tę tezę aktywności i ekspansji nordyków usiłują wykorzystać Niemcy w ten sposób, że nordyczność Polski uważają za następstwo podboju germańskiego.

W tem twierdzeniu Niemcy popełniają zasadnicze błędy. Po pierwsze nordyczny charakter miała ekspansja nietylko germańska, czy nawet słowiańska, ale wogóle wszystkie ekspansje ludów indoeuropejskich. pominąwszy — być może — właśnie Germanów zachodnich, jako bardziej śródziemnomorskich, niż nordycznych.

Po drugie — Germanów charakteryzuje składnik nordyczny i śródziemnomorski, Słowian zaś składnik nordyczny i laponoidalny. Dałoby się więc łatwo stwierdzić ślady germańskie w Polsce, gdyby te tylko istniały. W wykopaliskach wielkopolskich nie znajdujemy szkieletów rasy śródziemnomorskiej, ilość zaś śródziemnomorców w Polsce jest nikła w porównaniu do innych ras. Tak np. pod Warszawą, w Żbikowie — jest 52,9 proc. nordyków i tylko 17,5 proc. rasy śródziemnomorskiej.

Te rozważania pozwalają nam zakończyć nasz cykl nietylko słowami „Polska jest silnie nordyczna", ale pełnem określeniem **„Polska jest w dużej mierze krajem aktywnego, zdobywczego elementu nordycznego, a nordyczność Polski jest pochodzenia słowiańskiego".**

*

Do interesujących problemów rasowych powrócimy jeszcze w przyszłości, drukując cykl „Rasa i społeczeństwo".

Zły duch w małym palcu

Obrazek z ciemnoty żydowskiej

„Unzer Ekspres" zamieszcza następującą wiadomość, charakteryzującą ciemnotę, panującą w małych żydowskich mieścinach.

Przed kilku dniami, do jednego z wileńskich szpitali przywieziono młodego żyda z miasteczka Iwie na Wileńszczyźnie, który z uporem utrzymuje, że weń wstąpił zły duch, zwany „dybukiem".

Od pewnego czasu młodzieniec ten podobno zaczął mmówić nie swoim, lecz jakimś obcym głosem. Nocą niejednokrotnie budzi się, zrywa z łóżka i w bieliźnie samej biegnie na znajdujący się w pobliżu jego domu cmentarz żydowski, gdzie chodzi pomiędzy grobami i coś mówi tym obcym głosem!

Niebawem w całem miasteczku Iwie rozniosło się, że w młodzieńca „wszedł dybuk". Zaczęto z młodzieńcem urządzać seanse, podczas których rozmawiano z „dybukiem". „Dybuk" udziela wtedy odpowiedzi na najrozmaitsze pytania!

Dwa razy prowadzano młodzieńca do rabinów, aby ci zeń wypędzili „dybuka", jednak uparty „dybuk" nie dał się tak łatwo eksmitować!

Wreszcie zauważono, że młodzieńcowi spuchł palec u ręki. To nasunęło otoczeniu myśl, że „dybuk" umiejscowił się właśnie tam! Ostatnio stan zdrowia „nawiedzonego" tak się pogorszył, że musiano go z Iwia przesłać do Wilna do szpitala

Może w szpitalu uda się zeń wygonić natrętnego złego ducha? Przecież chyba nie może on korzystać z ochrony lokatorów!

Co się stało?

Wczoraj: temperatura polarna,
rozrywki podbiegunowe,
w tramwajach — dla białych niedźwiedzi
ważne bilety ulgowe,
pozatem bez legitymacji —
są ważne i dla młodzieży,
lecz trzeba koniecznie dowieść,
aby konduktor uwierzył —
że się istotnie jest młodym.
Wysuwa się kwestja nowa:
czy przysługuje ulga,
gdy młodość jest... duchowa?
Bądźcobądź — musiwyszumieć,
— to wolno nawet — tej drugiej —
więc będzie Benito w Paryżu
(to uprzejmości są długi).
Długi — naogół rzecz smętna
i niema na to rady —
radem je Ameryce
wypłaca Belgja, z zasady
wychodząc, że zamiast gotówka —
lepiej dług spłacić w naturze,
jeżeli ktoś ma wybryki
i nie chce czekać dłużej.
A propos natura i wybryk:
wczoraj przy zdjęciach filmowych
rozbili nos Krukowskiemu
puszką od konserw wieprzowych.

M. L. K.

Pod klątwą porzuconej narzeczonej

Złamane życie niewiernego kochanka

Do redakcji „Pariser Hajnta", żydowskiego czasopisma, wychodzącego w Paryżu, zgłosił się niedawno nieznajomy żyd, w starszym wieku i oświadczył, że prosi o pomoc w ważnej sprawie.

Żyd ten, jak wynikało z jego opowiadania, pochodzi z Warszawy i jest z zawodu szewcem. Przed 27-miu laty utrzymywał w Warszawie bliskie stosunki z pewną młodą żydówką, imieniem Sara, która zajmowała się wyrobem sztucznych kwiatów. Między nim, a Sarą istniały projekty małżeńskie. Po pewnym czasie jednak, zakochawszy się w innej pannie, rzucił Sarę i z tą inną panną wziął ślub. Sara nie robiła mu żadnych awantur, ani mu się nie narzucała, lecz rozpaczała bardzo i powiedziała:

— Przeklinam cię... Zobaczysz, że przez całe życie będziesz nieszczęśliwy!

Niewierny kochanek nic sobie z tego przekleństwa nie robił! Po ślubie z narzeczoną mieszkał jakiś czas w Warszawie, dochował się dwojga dzieci, lecz nie mogąc zdobyć sobie należytego utrzymania w Warszawie, wyemigrował do Szwajcarji. Tam zaczął go prześladować los. Starsze dziecko, pozornie zupełnie zdrowe, zmarło na jakąś dziwną chorobę. W kilka dni po niem, zmarła jego matka. Wdowiec zabrał młodsze dziecko i przeniósł się do Niemiec. Narazie powiodło mu się tam lepiej. Ożenił się powtórnie, lecz niebawem znowu zaczęło mu się dziać gorzej, choć był bardzo wykwalifikowanym w swoim fachu rzemieślnikiem. Nadomiar złego przyszły hitlerowskie rządy i nieszczęsny szewc został wyrzucony z Niemiec, żona zaś jego została z dziećmi sama.

Teraz zachorowało ciężko jego drugie dziecko i właśnie w tej sprawie przychodzi do redakcji „Pariser Hajnta".

— Cóż my możemy panu pomóc? — spytał go współpracownik tego pisma.

— Panowie mogą mi bardzo pomóc! — ciągnął dalej starszy żyd. — Jestem przekonany, że wszystkie moje nieszczęścia są skutkiem rzucenia na mnie przekleństwa przez porzuconą przed 27 laty Sarę. Dowiedziałem się, że Sara wyszła zamąż i ze swojego warszawskiego mieszkania przy ul. Niskiej 43 przeprowadziła się do Paryża. Proszę panów o wydrukowanie mej historji w „Pariser Hajncie" i dodanie, że tą drogą zwracam się do Sary z błaganiem, aby swe przekleństwo cofnęła, gdyż dość już za mój grzech młodości przecierpiałem i nie chcę stracić jeszcze jednego dziecka.

Redakcja „Pariser Hajnta" uczyniła zadość próśbie oryginalnego interesanta.

Marek Romański

95

PODWÓJNE ZYCIE GRETY NIELSEN

— Ależ panie profesorze, niechże pan zapanuje nad sobą. Wie pan dobrze poco przychodzę.

— Nie! Nie! Musi mi pan to powiedzieć. Muszę to usłyszeć z pańskich ust. Niech pan powie! Niech mi pan powie, dlaczego zjawił się pan tutaj. Czego pan szuka w pokoju profesora Wrangla?

— Drobiazg. Mam tylko z panem wymienić krawaty.

Mężczyzna o przywiędłej twarzy poczuł, że uścisk rąk Wrangla na jego ramionach zwalnia się. Jakoż istotnie ręce profesora Wrangla puściły przybysza i opadły wzdłuż ciała, jakby wyrażały tym ruchem swą bezsiłę i rezygnację.

Nauczyciel języków zatoczył się, jakby był pijany, spojrzał na swego gościa półprzytomnemi oczyma, zatrzymał się na moment wzrokiem na jego krawacie, poczem z rozchylonych warg Wrangla wybiegł cichy syczący szept.

— Wszystko stracone. Na litość boską!...

Łącznik wywiadu niemieckiego wiedział i widział już dość dużo, by pojąć, że musiała się wytworzyć jakaś bardzo poważna sytuacja, która zbiła poprostu z nóg Wrangla.

— Panie profesorze, co się stało? — zapytał bardzo surowo. Co oznacza pana zachowanie?

Wąsy profesora drżały. Sięgnął po kapelusz i palto i jął się pospiesznie ubierać.

— Stało się to, — rzekł, — że nie możemy tu zostać ani minuty dłużej. Raport, który miałem wręczyć panu, wręczyłem komu innemu — człowiekowi o takim samym krawacie, jak nasze. Przeklęty, nieszczęsny zbieg okoliczności.

Nie powiedział ani słowa więcej, zaciskając gorączkowo gestem starego przyzwyczajenia szalik wokół swej szyi, był bowiem skłonny do przeziębień gardła, Nie powiedział ani słowa więcej, lecz wysłannik wywiadu niemieckiego, zrozumiał aż nazbyt nagle, o jak wielką stawkę toczy się gra. Stawką tą było życie jego i życie profesora Wrangla.

— Nie mamy ani sekundy do stracenia, — powtórzył głucho. — Czy dawno to się stało profesorze?

— Godzinę temu. Może więcej, jak godzinę...

Rozejrzał się nieco bezradnie po pokoju, podszedł szybko do biurka i otworzył kolejno dwie szuflady. Z pierwszej wyjął rewolwer, z drugiej portfel, wypełniony banknotami.

— Chodźmy... — powiedział krótko i pociągnął za sobą przybyłego. Był już teraz zupełnie spokojny i doznawał uczucia palącego upokorzenia, iż przed chwilą uległ paroksyzmowi nieokiełznanego strachu. Ale bo też była to pierwsza okropna gaffa, jaką uczynił w czasie swej wieloletniej szpiegowskiej służby. System jego zawiódł. Zawiódł spowodu fatalnego zbiegu okoliczności, który sprawił, iż w grę wszedł trzeci człowiek o takim samym krawacie. Następstwa tego zbiegu okoliczności mogły być straszne.

Gdy znaleźli się na korytarzu, Wrangel systematycznie zamknął drzwi pokoju, jakgdyby wychodził tylko na czas krótki, choć wiedział dobrze, iż musi uciekać... uciekać — i raz jeszcze uciekać i że jeżeli uda mu się uciec, nigdy już nie będzie mu wolno powrócić do Warszawy i do tego małego hotelu przy ulicy Chmielnej. Nie zabrał z sobą niczego poza tym rewolwerem i pieniędzmi. Paszport na obce nazwisko miał obok pieniędzy w portfelu. Pozostawił w pokoju hotelowym wszystkie swe rzeczy, całe swoje skromne mienie, wszystkie ulubione drobiazgi i książki. Nie czas było myśleć o nich, gdy rozpoczęła się gra o życie.

Idąc szybko do windy, Wrangel pomyślał sobie, że agenci polskiego wywiadu, którzy wkrótce przybędą do jego mieszkania, będą go mogli choćby sto razy wywrócić do góry nogami, a nie znajdą niczego, ani świstka papieru, ani najmniejszego nawet śladu, któryby mógł im coś zdradzić. Jedynie ucieczka miała być dowodem winy profesora.

Stanęli przed windą i Wrangel nacisnął dzwonek, przywołujący dźwig na najwyższe piętro. Daremnie jednak kilkakrotnie naciskał guzik. Winda nie zjawiała się, nie ruszyła z parteru. Najwidoczniej była znowu popsuta.

Była to chwila zwłoki. Zwłoki zupełnie niepotrzebnej, która mogła zgubić obu szpiegów.

Spojrzeli po sobie. Wrangel rzucił tylko jedno słowo, ruszył ramionami i skierował się ku schodom. Pomyślał, że — kto wie? — może ta stracona minuta decyduje o ich losie.

W hallu profesor Wrangel podszedł do loży portjera i pobrzękując kluczem od pokoju, wręczył mu go, nie zdradzając pośpiechem swego podniecenia.

— Gdyby pytał ktoś o mnie, — powiedział wolno — proszę objaśnić go, że wychodzę na dwie godziny i punktualnie wrócę. Niech zaczeka...

Doznał naraz uczucia całkowitej beztroski, niby żak, który po spełnieniu trudnego obowiązku, wyrywa się na wakacje. Miał ochotę uśmiechnąć się, gdy mówił słowa „Niech zaczeka"... Zaiste długo będą na niego czekać. Bardzo długo...

Skinął przyjaźnie głową portjerowi i skierował się ku obrotowym drzwiom, prowadzącym na ulicę. Mężczyzna o zwiędłej twarzy przez cały czas dreptał w milczeniu koło niego.

Profesor Wrangel nie zdołał jednak dojść do tych drzwi. Był od nich oddalony o trzy lub cztery kroki, gdy nagle po drugiej stronie, od ulicy, pokazały się jakieś liczne cienie. Skrzypnęły obrotowe drzwi. Ukazał się mężczyzna w mundurze komisarza policji. Za nim ów człowiek, z którym przez omyłkę wymienił krawaty. Dalej wymuskany, jak lalka, porucznik o młodzieńczych rysach twarzy. Potem dwu posterunkowych. I wreszcie znowu jakiś mundur oficerski.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa Nowy Świat 22. Telefony 6 66 99 (sekretarjat. dodatkowy red. naczelny); 6 66 62 (dział polityczny ekonomiczny) 6 36 .. (dział miejski i liter.-art.); 6 66 53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691 64 Prenumerata 691 66 Wydział ogłoszeń 691 56 Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Wł... Cegielnka 26 tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z doręczeniem do domu) i zamiejscowa wraz z „Tygodnikiem Literacko-Artystycznym" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 2.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk — Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 — Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA